

Relacja Lupolda von Wedla z podróży na Bliski Wschód (1578-1579). Część I: Peregrinatio Hierosolymitana Leopoldi de Wedell

Joanna A. Kościelna
Szczecin
joanna.koscielna@o2.pl

Abstrakt

W latach 1578-1579 pomorski arystokrata Lupold von Wedel z Krępcewa podróżował po Bliskim Wschodzie. W artykule zaprezentowane zostały doświadczenia, wrażenia i spostrzeżenia Wedla odnoszące się do drogi i pobytu w Ziemi Świętej, a także kwestie związane z motywacją i przygotowaniem podróży, jej przebiegiem, stosunkiem autora do tego, co inne i co obce oraz związane ze specyficzną sytuacją luteran wśród katolickich opiekunów świętych miejsc.

Abstract

In 1578-1579 a Pomeranian aristocrat, Lupold von Wedel from Krępcewo travelled in the Middle East. The article presents experiences, impressions and observations made by Wedel concerning his journey and stay in the Holy Land, as well as matters relevant to the reasons and preparations for the journey, its course and the attitude of the author to what was different and foreign, as well as to a special situation of the Lutherans among the Catholic guardians of holy places.

Słowa kluczowe

Lupold von Wedel, pielgrzymka, Jerozolima, Johann von Hattstein, Hans Reichert von Schönburg, Hans Diepold von Gemmingen, Johann von Arnim, Georgius Cropatius (Jiří Kropáč), Bernhardus Paludanus, Jodocus Fögelli, Hans Jakob Breuning von Buchenbach, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”

Keywords

Lupold von Wedel, pilgrimage, Jerusalem, Johann von Hattstein, Hans Reichert von Schönburg, Hans Diepold von Gemmingen, Johann von Arnim, Georgius Cropatius (Jiří Kropáč), Bernhardus Paludanus, Jodocus Fögelli, Hans Jakob Breuning von Buchenbach, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł “Sierotka”

W latach 1578-1579 pomorski arystokrata Lupold von Wedel z Krępcewa podróżował po Ziemi Świętej i Egipcie. Wrażenia z pobytu na Bliskim Wschodzie zamieścił w zredagowanych pod koniec życia wspomnieniach¹. Ponieważ są

¹ Wedel 1895.

one jedynym tego typu przykładem literatury podróżniczej w historii Księstwa Pomorskiego, wydaje się wskazane przybliżenie dzieła.

Artykuł poświęcony jest wyprawie Wedla do Palestyny². Przedstawiono w nim zagadnienia związane z motywacją, przygotowaniem i przebiegiem podróży (tu zdecydowano się na dość szczegółowe omówienie relacji) oraz problemy, jakie napotykali luterkańscy pielgrzymi w Ziemi Świętej. Zasygnalizowane zostały sposoby prezentacji innych wyznań chrześcijańskich, muzułmanów i egzotyki Orientu. W zakończeniu odniesiono się do niejasnej sprawy upamiętnienia podróży w postaci kolumny w Krępcowie i kwestii posiadania przez Wedla godności rycerza Grobu.

W dobie renesansu podróże (*Bildungsreisen, peregrinatio academica, Grand Tour, Kavalierstouren*) należały do standardowego elementu biografii ambitnych ludzi wywodzących się z kręgów elit społecznych, szlacheckich i mieszczańskich³ i stanowiły, jak stwierdza Adam Kucharski, *potwierdzenie statusu ekonomicznego i pozycji społecznej rodu*⁴. Najczęściej opuszczano dom w okresie między zakończeniem etapu nauki pod kierunkiem preceptora a wejściem do służby publicznej, na ogół przed zawarciem małżeństwa⁵. Trasy wędrówek prowadziły zazwyczaj przez kraje niemieckie, Italię, Francję, Niderlandy, Wyspy Brytyjskie, rzadziej Hiszpanię i Portugalię⁶. Podróżnicy, chętnie widzący w sobie inkarnacje Odyseusza czy Telemacha⁷, w czasie pobytu za granicą uzupełniali wykształcenie na uniwersytetach i w akademiach rycerskich, odwiedzali słynnych naukowców, gabinety osobliwości, oficyny wydawnicze i kartograficzne, oglądali fortyfikacje, uczyli się języków obcych, fechtunku, tańca, modnych gier, zwiedzali miasta i atrakcyjne miejsca. Ze względu na znaczenie, jakie posiadały owe peregrynacje, wiadomości o ich przebiegu umieszczano w życiorysach, a także w mowach pogrzebowych⁸, we wspomnieniach i listach do krewnych i znajomych, a *relacje z podróży zagranicznych (...) były przechowywane w archiwach i bibliotekach rodowych (...), służąc budowaniu pozycji rodu*⁹.

W przypadku Lupolda Wedla już na wstępie trzeba zauważyć, iż jego wędrówki nie były realizacją celów kształcących, nie mieściły się także w wymienionych wyżej kategoriach, był bowiem Wedel podróżnikiem par excellence, dla którego bycie w drodze samo w sobie stanowiło sens istnienia.

² Z uwagi na różnorodność treści prezentacja przygód Wedla podzielona została na dwie części. W pierwszej przedstawione zostały jego doświadczenia, wrażenia i spostrzeżenia odnoszące się do drogi i pobytu w Ziemi Świętej, w części drugiej, która ukaże się w przyszłym roku, jego doświadczenia z podróży na Synaj i do Egiptu oraz z drogi powrotnej na Pomorze wiodącej przez Włochy.

³ Stannek 2001, 7. Wymienione typy podróży nie wyczerpują tematu - Karl-Heinz Spiess wymienia jeszcze przykładowo: *Pilgerreise, Hoffahrt, Heerfahrt, Festreise, Brautfahrt, Badereise, Handelsreise*. Spiess 2005, 35. O typach podróży por. Kucharski, 2013, 31-49.

⁴ Kucharski, 2013, 50.

⁵ Paravicini 2005, 665.

⁶ Stannek 2001, 64-91; Kucharski 2013, 53-54.

⁷ Por. Sigismund von Birken, *Hochfürstlicher Brandenburgischer Ulysses oder Verlauf der Länder Reise, welche der Durchleuchtigste Fürst und Herr Herr Christian Ernst, Marggraf zu Brandenburg, ... Durch Teutschland, Frankreich, Italien und die Niederlande ... hochlöblichst verrichtet; Aus denen mit Fleiß gehaltenen Reis-Diariis zusammengetragen und beschrieben durch Sigmund von Birken, Bayreuth 1669*. Do motywu Telemacha, który pod opieką Mentora, a w istocie bogini Ateny, która przybrała jego postać, przemierzał świat nawiązuje tytuł pracy Antje Stannek, *Telemachs Brüder. Die höfische Bildungsreise des 17. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 2001.

⁸ Kościelna 2015, 129-130.

⁹ Kucharski 2013, 53.

Lupold von Wedel z Krępcewa (*auf Kremzow*) urodził się 23 stycznia 1544 r. jako najmłodsze dziecko Kurta (*Chort, Cord, Curdt*) von Wedla i jego drugiej żony Anny von Borcke¹⁰. W 1565 r. po podziale rodowych dóbr (Kurt Wedel zmarł w 1552 r.) objął w posiadanie Krępcewo¹¹. Ożenił się 13 września 1598 r. z Anną von Eickstedt (zm. 1629)¹², córką kanclerza Księstwa Wołogoskiego Valentina Eickstedta (1527-1579)¹³, z którą miał kilkoro dzieci. W dniu 14 maja 1614 r. sporządził testament, zmarł rok później, pochowano go w Krępcewie 13 lipca 1615 r.¹⁴ Lupold pochodził z rodu, którego przedstawiciele od wieków uczestniczyli w sprawowaniu władzy jako doradcy i urzędnicy władców i właściciele wielkich – w pomorskiej skali – dóbr. W najbliższej rodzinie Lupolda istniała tradycja wojażowania. Jego ojciec jako młody człowiek przebywał czas jakiś w Italii¹⁵, inny krewny, Otto von Wedel, towarzyszył księciu Bogusławowi X w jego wyprawie do Ziemi Świętej¹⁶. Podróżował po świecie także Caspar von Wedel, który był na Węgrzech, w Danii, we Francji i w Niderlandach¹⁷. Jednak Lupold pasją poznawania świata przewyższył ich wszystkich.

Opis podróży i przeżyć wojennych 1561-1606 jest najwybitniejszym osiągnięciem staropomorskiej literatury tak podróżniczej, jak pamiętnikarskiej. Jest on również arcydziełem gatunku¹⁸. Wspomnienia Wedla obejmują: podróż do Lipska (1561), podróże po krajach Rzeszy (1561-1565), potem na Węgry (1566), do Prus (1573), na Bliski Wschód i do Italii (1578-1579), do Hiszpanii i Portugalii (1580-1581), do Nadrenii (udział w wojnie kolońskiej, *Kölnische Krieg*, 1583-1584), do Anglii i Szkocji (1584-1585), Francji (1591-1592), ponownie do Nadrenii (uczestnictwo w wojnie strasburskiej, *Strassburger Krieg*, 1592-1593), do Czech (1593), do Frankfurtu i Würzburga (1593), do Kassel, Würzburga i Kissingen (1606). Na tej relacji kończy się rękopis, choć wiadomo o pobycie autora w Dreźnie w 1610¹⁹.

Relacje Wedla z odwiedzanych krain budzą uznanie nie tylko z powodu swych walorów poznawczych, zachwyca również ich piękna forma literacka, plastyczność opisów, talent narracyjny i dramatyczny autora. Styl Wedla cechuje ekspresja, swoboda wypowiedzi, a obserwacje – świeżość, rzetelność, krytycyzm. Relacje są malownicze, czasami liryczne, autorowi nie obce jest poczucie humoru i ironia. Brak formalnego wykształcenia – Wedel pisze wprost o sobie, że jako dziecko uczyć się nie lubił i już po roku pobytu w szkole w Stargardzie wymusił na matce, by zabrała go z powrotem do domu²⁰ – nie stał się więc przeszkodą w realizacji pasji literackiej. Dzieło, niebędące

¹⁰ Wedel 1882, 9; 1895, 38.

¹¹ Bär 1895, 2.

¹² Wedel 1882, 370-371.

¹³ Bülow 1877, 746-747; Bär 1895, 2-3.

¹⁴ Bär 1895, 1-3; Kościelna 2016a, 95-97.

¹⁵ Bär 1895, 1.

¹⁶ Bär 1895, 1; Wedel 1882, 266; Rymar 2004, 41-42, 78, 128.

¹⁷ Wedel 1882, 10; Rymar 2004, 41-42.

¹⁸ Peter J. Brenner stwierdza, iż relacja podróżnicza (*Reisebericht*), jako literackie przedstawienie rzeczywistej podróży (*erzählende Darstellung einer realen Reise*), należy do najstarszego gatunku literatury śródziemnomorskich i ma zakorzenie w antyku greckim. W niemieckim obszarze językowym pierwsze sprawozdania z pielgrzymek (*Pilgerberichten*) pojawiły się w XIV w. – por. Brenner 1990, 1. Dla lat 1334-1531 Werner Paravicini wymienia 154 relacji – por. Paravicini 1994, 25-29. Za pierwszą luterzańską narrację z podróży do Ziemi Świętej uważa się wydane w Bazylei w roku 1574 wspomnienia Daniela Ecklina – por. Ecklin 1574; Röhricht 1900, 226; Clark 2013, 91.

¹⁹ Kościelna 2016a, 113.

²⁰ Wedel 1895, 40. Jako potomek starego rodu miał zapewne preceptora zanim wysłano go do szkoły w Stargardzie i po powrocie z niej również. Trudno także nie docenić znaczenia pobytu na dworach, gdzie młodzi ludzie zdobywali wiedzę

ani erudycyjnym popisem (Pomorzanie prawie nie cytują autorów ani starożytnych, ani współczesnych), ani kompilacją cudzych tekstów, ma trudny do przecenienia walor obserwacji naocznej²¹. Podróżując przez niemal całe życie – w różnych rolach: jako członek dworu, jako żołnierz, jako okazjonalny dyplomata²², wreszcie jako podróżnik powodowany nieprzpartą chęcią zobaczenia dalekich stron – spisywał swe wrażenia na bieżąco, a całość zredagował u schyłku życia. Cytaty z notatek widać zwłaszcza, gdy relacjonując zdarzenia Wedel pisze, iż rzecz dzieje się „dziś” (*heute*), gdy podaje całe sekwencje dat dziennych i wymienia nazwy często małych miejscowości, odległości między kolejnymi etapami podróży, czy też ceny. Integralną częścią utworu był niezachowany szkicownik (*Manierbuch*)²³.

Dzieło Wedla zostało opublikowane dopiero w roku 1895²⁴, ale wcześniej z pewnością krążyły jego rękopiśmienne odpisy, czego dowodem są trzy kopie całości, w tym jedna z adnotacjami autora, znane Maxowi Bärowi²⁵ oraz – nieznanemu wydawcy – fragment, zawierający tylko opis podróży na Wschód zatytułowany *Peregrinatio Hierosolymitana & Montis Synai et Aegypti nobilis Leopoldi de Wedell in Pomerania oriundi anno 1578*²⁶, przechowywany obecnie w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, niezwykle cenny, bo zawierający partie, które M. Bär jedynie streścił²⁷. O lwowskim rękopisie wiedział Reinhold Röhricht (1842-1905), autor kompendiów poświęconych relacjom pielgrzymkowym²⁸, a także szwajcarski badacz Max de Diesbach (1851-1916)²⁹.

Wartościowym dopełnieniem *Opisu podróży* jest paralelna relacja innego uczestnika wyprawy, Szwajcara Josta Fögelliego, którą badali Max de Diesbach i Norbert King³⁰

i umiejętności niezbędne młodym arystokratom.

²¹ Na tę zaletę dzieła Wedla zwracał już uwagę Martin Rackwitz 2007, 100.

²² Kościelna 2016a, 111-114.

²³ Bär 1895, 8; Wedel 1895, 340; Kościelna 2016a, 99. Możliwe, że pod tą nazwą ukrywa się sztambuch (*album amicorum*), element niezbędny w bagażu podróżujących w XVI-XVIII w. – Kościelna 2015, 144-145.

²⁴ Wcześniej opublikowano streszczenie podróży na Wschód, ale tylko do momentu obejścia świątyni Grobu (*sanctus circuitus*) w Jerozolimie – por. Bez autora 1862, 65-68. O innych publikowanych fragmentach *Opisu podróży* – por. Kościelna 2016a, 99-100.

²⁵ Bär 1895, 3-4. W epoce wczesnonowoczesnej dzieło niedrukowane mogło być dość szeroko znane. Interesujący i słabo zbadany problem obiegu relacji rękopiśmiennych zarysował J. Maciejewski 2002, 3-14. Autor pisze, iż długi czas traktowano (...) utwory pozostające w rękopisie jako swoisty margines literatury drukowanej, etap wstępny publikacji z takich czy innych powodów niezrealizowanej. Nie uświadamiano sobie autonomiczności i niezależności obiegu rękopiśmiennego, a i samo przekonanie, iż był taki obieg, dopiero w ostatnich latach znalazło miejsce w świadomości badaczy (...) – por. Maciejewski 2002, 3. W Polsce wiek XVII uważa się za „stulecie rękopisów”. Zgodzić się wypada z tezą, iż pisarze epoki baroku (nie tylko polscy, o których pisze autor) nie pisali „do szuflady”, ich dzieła miały być – i były – znane i czytane. Podobnie było na Pomorzu, widać to doskonale na przykładzie rękopiśmiennej *Księgi domowej* (*Hausbuch*) Joachima von Wedla Młodszeo, wykorzystywanej zarówno przez Paula Friedeborna, Daniela Cramera, Johanna Micrealiusa, a wydanej drukiem dopiero w roku 1882 – por. Wedel 1882. Jeszcze w XIX w. istniało kilka odpisów *Księgi domowej*, o których wspomina Bohlen – por. Wedel 1882, 562-563, 565 (*Nachwort des Herausgebers*).

²⁶ ZNO ZM 334/II. Trudno określić czas powstania rękopisu – dukt pisma wskazuje na XVII w., a język i ortografia są nowocześniejsze od tych, w którym spisany był tekst opublikowany przez Maxa Bära.

²⁷ Streszczenia dokonane przez M. Bära obejmują: podróż z Zenty wzdłuż wybrzeża Morei, na Kretę i na Rodos (8-16 lipca 1578), podróż Nilem do Aleksandrii (28 września 1578), podróż morską z Aleksandrii na Kretę (17-18 października 1578), podróż morską z Cerigo do Raguzy (od 19 grudnia 1578 do 1 stycznia 1579), z wyspy Meleda do Wenecji (12-23 stycznia 1579), drogę z Rzymu do Neapolu (20-25 kwietnia 1579), z Neapolu do Tropei (8-15 maja 1579), żeglugę z wyspy Stromboli do Mesyny (od 16 maja do 8 czerwca 1579), drogę ze Spiry do domu (od 15 września do 18 października 1579).

²⁸ Röhricht 1890; 1900. Informację o istnieniu tego rękopisu przekazał mu profesor Ksawery Liske. Röhricht 1890, 204; 1900, 268.

²⁹ Diesbach 1893, 229; 1901, 22-29; King 2009, 125.

³⁰ Jej dwa odpisy znajdują się we Fryburgu (Szwajcaria) – w Staatsarchiv des Kantons Freiburg i w Archiv des Franziskanerklosters Freiburg – por. King 2009, 121-122.

oraz późniejsza o prawie rok autorstwa Hansa Jakoba Breuninga von Buchenbacha (1552-1616), jej strasburskie wydanie z 1612 r. zawiera mapy Bliskiego Wschodu i efektowne grafiki³¹. Buchenbach w 1578 r. poznał w Padwie niektórych uczestników wyprawy Lupolda: Hansa von Arnima (*Hanss von Arnheim*), Hansa von Schönberga (*Hanss Rinhard von Schönburg*), Johanna von Hattsteina (*Johann von Hattstein zu Weylbach*) i Bernharda Paludanusa, o czym napomknął już na początku swej książki³².

Niespełna cztery lata po Wedlu na Bliskim Wschodzie był Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (1549-1616). Jego *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584*³³ to swoisty kontrapunkt do wspomnień Lupolda, pisany przez człowieka bardzo dobrze wykształconego i z zupełnie innej perspektywy religijnej, jako że Radziwiłł był gorliwym katolikiem, podkreślającym swe przywiązanie do tej konfesji, a podjęta przez niego pielgrzymka miała wybitnie dewocyjny charakter.

Innym ważnym suplementem do relacji Pomorzanina jest sztambuch (*album amicorum*) uczestnika tej samej pielgrzymki, holenderskiego lekarza Bernhardusa Paludanusa (*Berrnenhardus Paludanus*)³⁴. Album, prowadzony od około 1575 r. zawiera 145 rysunków, w tym przedstawiające herby osób biorących udział w wyprawie i spotkanych w drodze, sceny rodzajowe prezentujące uroki Wenecji, gondole, włoskie damy, kawalerów, katolickich prałatów, egzotyczne zwierzęta, tajemnicze kobiety Wschodu, groźnych żołnierzy tureckich i mieszkańców Orientu³⁵. Ilustracje te nie są w pełnym tego słowa znaczeniu ikonograficzną dokumentacją wojażu, bowiem najprawdopodobniej zostały zakupione w Wenecji jako gotowe karty przeznaczone do sztambuchowych wpisów³⁶, nie mniej ich wybór jest świadectwem zainteresowania innymi kulturami i chęcią upamiętnienia przeżytych przygód. Wartość dokumentacyjną (daty, miejsca) mają też same autografy uzupełniające chronologię wyprawy i pozwalające na identyfikację osób, których nazwisk Wedel nie wymienił.

Istotną kwestią są pobudki podjęcia wyprawy do Jerozolimy przez wyznającego luteranizm Pomorzanina. Wiadomo, iż stosunek Marcina Lutera, Ulryka Zwingliego i Jana Kalwina do pielgrzymowania był krytyczny³⁷, ale Ziemia Święta jako fundament

³¹ Buchenbach 1612.

³² Buchenbach 1612, 1.

³³ Radziwiłł „Sierotka” 1962; Bernatowicz 1990, 227-249; Kempa 1997, 47-63; Pietrzyk 1997, 159-167; Wyrzykowska 2007, 40-55.

³⁴ Bernardus Paludanus (Berent ten Broecke) (1550-1633) – lekarz, filozof, kolekcjoner. Od wczesnej młodości bardzo dużo podróżował, w 1577 r. był w Polsce i na Litwie. W 1580 r. w Padwie uzyskał stopień doktora medycyny. Był założycielem i dyrektorem (*Praefectus Horti*) ogrodu botanicznego (*Hortus Botanicus*) przy uniwersytecie w Lejdzie. Jego następcą był nie mniej słynny Carolus Clusius (1526-1609). Paludanus był właścicielem dużej biblioteki – dziś w Koninklijke Bibliotheek Nationale Bibliotheek van Nederland w Hadze (Haag). Jego sztambuch przechowywany jest tam także – por. KBNB KW 133 M 63. Biogram na podstawie: Boblenz 1993, 265-267.

³⁵ Rysunki w sztambuchu Paludanusa są podobne do rysunków ze szpiczownika *Mores Italiae* datowanego na około 1575 r., a przechowywanego w Yale University Library – por. Beinecke, MS 457. W kolekcji Los Angeles County Museum of Art (LACMA) znajduje się sztambuch opisany jako *Album Amicorum of a German Soldier*, a znajdujące się w nim ilustracje bliskie są stylem do występujących w albumie Holendra. Wszystkie one mają wiele cech wspólnych z rysunkami w książce Cesare Vecellio, *Habiti antichi et moderni di tutto il Mondo di Cesare Vecellio: di nuouo accresciuti di molte figure*, Venetia 1598. Cesare Vecellio (ur. ca 1521 w Pieve di Cadore, zm. 2 marca 1601 w Wenecji) – malarz włoski, krewny Tycjana.

³⁶ Gotowe rysunki do sztambuchów sprzedawano w wielu europejskich miastach już w końcu XVI w. – por. Kościelna 2015, 149.

³⁷ Już św. Hieronim wypowiadał się krytycznie o pielgrzymkach: *Non Ierosolymis fuisse, sed bene vixisse laudandum est*, a pod koniec średniowiecza Tomasz a Kempis: *Qui multum peregrinantur, raro sanctificantur* – por. Dorninger 2007, 4. Sean Eric Clark pisze, iż krytyka pielgrzymowania prowadzona była z kilku poziomów: ekonomicznego, bowiem widziano w nich stratę pieniędzy; społecznego – pielgrzymki zachęcały do uchylania się od obowiązków społecznych i rodzinnych; moralnego – potępienie próżnej ciekawości zobaczenia egzotycznych krajów oraz teologicznego – pielgrzymki to okazje

chrześcijaństwa miała wyjątkowe znaczenie i do tego jedyne miejsce wyznawcy konfesji reformowanych gotowi byli pielgrzymować, bowiem z perspektywy protestanckiej pielgrzymowanie do Jerozolimy i pielgrzymowanie do innych miejsc były to bardzo różne sprawy. Protestantycy autorzy-pielgrzymi nie próbowali rehabilitować pielgrzymowania. Przeciwnie, starali się wykazać, że pielgrzymka do Jerozolimy i tylko do Jerozolimy może być wzbogacająca duchowo, gdy odbywa się z właściwym nastawieniem (...) ³⁸. Powołując się na badania Alphonse'a Dupronta Halina Manikowska podkreśla, iż miejsce święte, *loca sacra*, w Palestynie, to (...) miejsca „karmiące pamięć”, zarówno legendarną (...), jak i historyczną. Wśród nich (...) wyróżnia się Jerozolima – miejsce naznaczone nadzieją eschatologiczną i sytuujące się w centrum świata. Miejsce, do którego pielgrzymując, pielgrzym przemieszczał się nie tylko w przestrzeni, lecz także w czasie (...). Najlepiej do niej przygotowani pielgrzymi mieli świadomość, że dotyczą miejsc, które wylonili się w momencie stworzenia świata i które świadczyły o stworzeniu Adama ³⁹.

Podróż Wedla do Palestyny nie należy jednak do klasycznych pielgrzymek (*Wallfahrt, Pilgerfahrt, Pilgerreise, Heiligereise, Buss- und Strafwallfahrt, peregrinatio religiosa*). U jej początku nie stała motywacja religijna. Widzieć w niej można raczej przejaw zjawiska określanego w tradycji niemieckiej jako *Abenteuerlust, Reiselust, Fernweh* ⁴⁰. Wedel pisze, iż poczuł pragnienie zobaczenia Ziemi Świętej, zwłaszcza Jeruzalem i miejsc po tamtej stronie morza ⁴¹, tym samym akcentując przyczynę poznawczą podjętej wyprawy. Podobnie motywował swe ekspedycje do Hiszpanii i Portugalii, czy też Szkocji ⁴². Mimo, że podróże na Bliski Wschód w epoce odkryć geograficznych, humanizmu i reformacji miały bardzo różnorodne powody, motywacja religijna – nawet, jeśli nie została wyrażona wprost – była zawsze obecna tak, jak świadomość, iż doświadczenie tej drogi ma charakter liminalny. Choć więc powodem wyprawy nie były tęsknoty transcendentne, to obecność *sacrum* w Ziemi Świętej, jak widać ze wspomnień, odbiła się na Pomorzaninie.

Mało wiadomo o przygotowaniach Wedla do drogi. Interesujące zagadnienia logistyczne zbył sugestią, że w istocie nic w tym kierunku nie czynił ⁴³. Taka niefrasobliwość nie wydaje się prawdopodobna, choćby dlatego, że przewidywana długa nieobecność wymagała wydania wielu rozporządzeń i zgromadzenia niebagatelnych środków pieniężnych, bowiem podróż do Palestyny była bardzo droga; oblicza się, iż jej koszty były bliskie dziesięcioletniemu utrzymaniu małej rodziny, piętnastoletnim zarobkom rzemieślnika lub wartości małej nieruchomości ⁴⁴. By jednak

do grzechu, a przede wszystkim podważały przekonanie, iż Bóg jest wszędzie, a zwłaszcza w Eucharystii. Z tej tradycji Reformatorzy czerpać będą argumenty przeciw pielgrzymowaniu – por. Clark 2013, 43-48. Cytowana jest wersja elektroniczna rozprawy. O krytyce pielgrzymowania – Manikowska 2008, 8-15, 54-56.

³⁸ Clark 2013, 24.

³⁹ Manikowska 2008, 22.

⁴⁰ Brenner 1990, 51.

⁴¹ Wedel 1895, 51-52. Trudno powiedzieć, czy użyty przez Wedla zwrot może być niemiecką kalką językową określenia *Outremer (outrre-mer)* – „Zamorze”, używanego od czasów pierwszej krucjaty na oznaczenie terenów zajętych przez krzyżowców na Bliskim Wschodzie. Nie jest wykluczone, iż termin ten był znany na Pomorzu.

⁴² O motywach podróży do Hiszpanii i Portugalii: *Weile ich democh Lust gehabt, Spanigen und Portugal zu schowen (...)* – por. Wedel 1895, 235; o powodach podróży do Szkocji: *Nachdeme ich Schottland sehen wullen (...)* – por. Wedel 1895, 325.

⁴³ Długi okres przygotowywania się Radziwiłła do wyjazdu był związany ze stanem jego zdrowia a także licznymi obowiązkami publicznymi, jakie pełnił. Radziwiłł „Sierotka” 1962, 5-11. Wedel nigdy nie pisze o swych przygotowaniach i sposobach finansowania swych podróży, jest to specyficzna maniera opowiadania o sobie.

⁴⁴ Manikowska 2008, 85.

odpowiedzieć na pytanie o sposoby finansowania podróży pana Krępcewa, należałoby przeprowadzić osobne studia nad jego majątkiem⁴⁵.

Do spraw ważnych związanych z realizacją wozaju należało znalezienie towarzyszy, jako że w daleką drogę niechętnie puszczano się samotnie. Zostali nimi udający się na studia do Italii Eustachy Flemming (*Austachius Flemink*)⁴⁶ oraz sługa (*Junge*) Lupolda, z urodzenia Francuz⁴⁷. Fakt zabrania go ze sobą otwiera kwestię językowego przygotowania Wedla do podróży. Trudno jednoznacznie wskazać, w jakich językach mógł się porozumieć. Z pewnością, oprócz pomorskiej odmiany języka dolnoniemieckiego⁴⁸, władał językiem górnoniemieckim (w nim napisane są jego wspomnienia), musiał znać trochę łaciny, bo w środowisku dworskim, a jest to przecież świat, do którego przynależał z urodzenia, ciągle był to język powszechnie używany. Czy i w jakim stopniu mógł się posługiwać innymi językami pozostaje na razie kwestią otwartą. Z pewnością korzystał z usług przewodników i tłumaczy, ponieważ wspomina o tym w relacjach ze swych wszystkich pozaniemieckich podróży. Wybór Francuza na towarzysza drogi wskazuje, że sprawę komunikacji w krajach Lewantu traktował bardzo poważnie, jako że w tym rejonie ciągle można było porozumieć się mieszanką języków (głównie romańskich) zwaną *lingua franca*.

19 kwietnia 1578 r. Wedel i jego dwaj towarzysze w imię Boże (*in Gottes Namen*)⁴⁹ wyruszyli z Krępcewa. Początek wyprawy miał charakter wybitnie towarzyski, podróżnicy zatrzymywali się w zaprzyjaźnionych dworach, u Jürgena Steinwehra⁵⁰ w Żelechowie (*Selcho*), położonym pięć mil od Krępcewa, u Joachima Steinbecka (*Jochim Stenbeken*), którego wieś Uchtdorf (Lisie Pole) oddalona jest tylko 1 milę od Selchow⁵¹. 21 kwietnia przeprawili się przez Odrę w (Bad) Freienwalde (*Friggenwalde*), tu, gdzie kończy się Nowa Marchia (*Nugmarke*) i zaczyna Stara. Jechali przez Berlin, Wittenbergę, Lipsk⁵², Weimar⁵³, Bamberg, Mannheim, Donever (Donauwörth), przez który płynie Dunaj i które jest miastem Rzeszy⁵⁴. 7 maja byli w Augsburgu, gdzie sprzedali swe konie i odtąd podróżowali kursującą do Wenecji pocztą⁵⁵. Ostatnim etapem było Treviso i Meisters (Mestre) – położona na stałym lądzie część Wenecji, dokąd dotarli 19 maja

⁴⁵ Studia takie są możliwe tylko w pewnym zakresie, głównie na podstawie zachowanej dokumentacji procesów sądowych w sprawach majątkowych, jakie toczył, zachowanych w zespole Sąd Nadworny w Stargardzie. Pewne wyobrażenie o kosztach podróży na Wschód przynoszą badania wydatków poniesionych przez kupca wrocławskiego Piotra Rindfleischa, które zostały obliczone na około 150 dukatów – por. Manikowska 2003, 57-64; 2008, 83. O wysokich kosztach podróżowania szlachty polskiej w XVII w. pisze Adam Kurcharski. Kurcharski 2013, 50. Problem porusza także Antoni Mączak. Mączak 1980, 83-112. Werner Paravicini podaje zaś obliczenia kosztów wyprawy hrabiego Wilhelma II (IV) do Ziemi Świętej i potem do Prus, podjętej w latach 1343-1344. Paravicini 1995, 166-167.

⁴⁶ Wedel 1895, 51. Eustachius von Flemming (1543-1616), syn Jürgena/Georga von Flemminga zu Boeck (zm. 1556) i Anny von Massow. Mąż Anny Wedel, córki Hassona von Wedla i Gertrudy von Eickstedt – por. Dienemann 1767, 215. Więcej na temat rodu von Flemming: Chlebowska 1997, 1998.

⁴⁷ Do Krępcewa przyjechał on zapewne z Wedlem z Francji, gdzie Wedel był półtora roku wcześniej.

⁴⁸ Por. przypis 222.

⁴⁹ Wedel w opisie tej podróży wyjątkowo często używa inwokacji do Boga. Można w tym widzieć echa duchowego przeżywania drogi, ale też słowa starej pieśni krzyżowców i pielgrzymów zaczynającej się od słów: *In Gottes Namen fahren wir*.

⁵⁰ Wedel 1895, 52.

⁵¹ Wedel 1895, 52.

⁵² Wedel 1895, 52-53.

⁵³ Wedel 1895, 54.

⁵⁴ Wedel 1895, 54.

⁵⁵ Wedel 1895, 55. A. Denke zauważa, iż pielgrzymi najczęściej sprzedawali swe konie dopiero w Treviso, a nawet w Mestre czy w Padwie, choć zdarzało się, iż w tych miejscach zostawali zwierzęta placąc za stajnię i obrok i odbierając je w drodze powrotnej – por. Manikowska 2008, 79; Denke 2011, 132.

i zatrzymali się w oberży „Pod Białym Lwem” (*zum weissen Lewen*), w gospodzie dla Niemców⁵⁶.

Pierwszy etap podróży trwał równy miesiąc i nie obfitował w przygody. Podróżni poruszali się bezpiecznym, często uczęszczanym szlakiem – drogą cesarską, *Via Imperii* – prowadzącą ze Szczecina do Rzymu, z odgałęzieniem do Wenecji. Pewnej ekscytacji dostarczyło im lekkie trzęsienie ziemi, które miało miejsce 26 kwietnia w południe w Lipsku⁵⁷. Groźne piękno alpejskich krajobrazów nie zrobiło na Wedlu żadnego wrażenia, a w każdym razie nie poświęcił mu uwagi we wspomnieniach.

Następnego dnia po przybyciu do Mestre wynajęli barkę i popłynęli do Wenecji⁵⁸. Tu zaczynała się właściwa wyprawa. Republika św. Marka miała quasi-monopol na przewożenie pielgrzymów, a duże doświadczenie kapitanów statków oraz zaplecze hotelowe w samym mieście czyniło z niej atrakcyjnego, zapewniającego bezpieczną podróż przewoźnika – stwierdza Marcus J. Stich⁵⁹. W Wenecji podróżnik otrzymywał status pielgrzyma, zapuszczał brodę, kupował ubiór pielgrzymi, rozmięniał pieniądze na drobniejsze, by mieć na bakszysze konieczne na Wschodzie, zawierał kontrakt z przewoźnikiem (patronem)⁶⁰.

Reinhold Röhricht zwraca uwagę, iż od końca XV w. na pobyt w Ziemi Świętej należało mieć pozwolenie papieża lub upoważnionych prałatów, duchowni powinni dodatkowo mieć placet swych przełożonych, zaś książęta, jak Bogusław X – cesarza. Brak zgody duchownych na odbycie pielgrzymki w czasach reformacyjnych i poreformacyjnych skutkowało ekskomuniką, ale gdy pielgrzym dotarł do Jaffy lub Jerozolimy gwardian franciszkanów sprawujących opiekę nad pielgrzymami w Ziemi Świętej udzielał mu absolucji⁶¹. Poza zezwoleniem potrzebne były pieniądze, wielu jednak pielgrzymowało, jak to ujmuje Röhricht *ohne Beutel und ohne Tasche*, licząc na przyjazne hospicja czy miłosierdzie spotykanych ludzi⁶². Wysoki był zwłaszcza koszt samego przejazdu statkiem, w końcu XV w. wahał się od 40 do 80 dukatów weneckich⁶³. Domy bankierskie w Europie i mające kantory na Bliskim Wschodzie wystawiały bogatym podróżnym pokwitowania i czekii finansowe – wspomina o tym między innymi Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”⁶⁴.

⁵⁶ Włoska nazwa: Leone Bianco – por. Quirini-Popławska 1998, 33. Friedrich Gerschow podaje, iż w tej gospodzie zatrzymał się w 1603 r. książę Filip Juliusz – por. Wedel 1895, 58. Podróżni niemieccy chętnie zatrzymywali się w istniejącej od 1228 r. faktorii niemieckiej, *Fondaco dei Tedeschi* w Rialto – por. Denke 2011, 135-136.

⁵⁷ Wedel 1895, 53.

⁵⁸ Wedel 1895, 58.

⁵⁹ Stich 2015, 371. Tu też omówienie literatury poświęconej wyprawom i relacjom z nich.

Pozycja Wenecji w ruchu przewoźniczym była sukcesywnie i skutecznie osłabiana przez aktywność innych miast tak włoskich, jak i francuskich: Genui, Pizy, Ankony, Marsylii czy Montpellier. Quirini-Popławska 1998, 28; Rymar 2004, 65-67, 70-76; Scheutz 2005, 10; Manikowska 2008, 102.

⁶⁰ Röhricht 1900, 8, 10, 12; Quirini-Popławska 1998, 29-30; Rymar 2004, 101; Denke 2011, 138-140.

⁶¹ Istnienie tego zwyczaju poświadcza Radziwiłł, który uzyskał stosowne pozwolenie od papieża Grzegorza XIII – por. Radziwiłł „Sierotka” 1962, 15; por. także Rauwolf, 1582, 321.

⁶² Röhricht 1900, 6.

⁶³ Stich 2015, 371. Koszt podróży liczącego 55 osób orszaku księcia Bogusława X wyniósł 2750 dukatów, tj. po 50 dukatów od osoby – por. Klempin 1859, 546; Denke 2011, 140.

⁶⁴ Röhricht 1900, 7; Radziwiłł „Sierotka” 1962, 238. By zmniejszyć koszty, można też było próbować nająć się do służby zamożnego pielgrzyma. Z kolei zamożni ludzie, zwłaszcza książęta i władcy podróżowali incognito. Ich wyjazdy były szczególnie kosztowne, choć dokładne sumy, poza kosztem wyjazdu księcia Wilhelma Saskiego w 1461 r. i Fryderyka Saskiego w 1493 r., nie są znane – por. Röhricht 1900, 7. W Wenecji można było zakupić przewodniki po Ziemi Świętej z opisem miejsc, a także mapy (*Landkarten*) i plany, które studiowano w czasie rejsu, zaopatrzyć się w nie można było w klasztorze franciszkańskim Della Vigna w Wenecji.

Czas od zawarcia kontraktu do wypłynięcia galery czy statku spędzali podróżni oglądając weneckie wspaniałości. Pierwszy kontakt Lupolda Wedla z miastem nad laguną wywołał jego zachwyty. Zapisał, iż Wenecja to miasto potężne, wielkie i cudowne, jej ulice to kanały, po której pływają gondole (*Gundeln*) i którymi można przewozić także konie i wozy. Ma 900 lat, 72 kościoły, 40 klasztorów, 400 mostów, mieszka tu 67531 mężczyzn (*Mansspersonen*) i 58412 kobiet (*Weiber oder Kurdisanen*), 1557 Żydów. Na Placu św. Marka stoi katedra zwana *Sant Markustorm*. Był pod wrażeniem potężnego arsenału (*Arsinal oder Zeuthaus*), o którym mówił, że jest tak wielki jak Lipsk, ale czy tak jest, ja nie wiem. W arsenale widział oprócz armat i kul, 44 tureckie sztandary, świadectwa zwycięstwa świata chrześcijańskiego nad flotą turecką w bitwie pod Lepanto w roku 1571. Podaje, że zmagazynowano tam broje dla stu tysięcy żołnierzy, te zaś, których używają doża (*Herzok*) i jego *Gentellomen* są pozłacane i posrebrzane i znajdują się w zbrojowni w *pallatium*⁶⁵. Wenecja dysponuje 300 galerami (*Galleer*) i ma wielu marynarzy (*Marnaren*). W zamku (*Castel – Forte di Sant’Andrea –?*) i w *Lio* (*Lido di Malamocco*) stoi 200 wielkich dział, a inne są zamontowane na statkach. *Signoria (Singnorig) co tydzień przekazuje doży 300 cekinów albo 300 węgierskich talarów, które musi on wydać, by nic nie zostało*⁶⁶. W leżącym nad morzem Murano (*Moran*) wytwarza się słynne weneckie szkło⁶⁷. Ani relikwiom, bardzo licznym w kościołach weneckich, ani topografii sakralnej – jak na luteranina przystało – nie poświęcił Wedel w ogóle uwagi.

W kolejnych dniach Pomorzanie wybrali się za miasto: 21 maja popłynęli do *Lutzefestine (Fusina)*, *nie jest to ani małe miasto ani wieś, ale przeprawa*⁶⁸, a stamtąd do Padwy, *miasta tak wielkiego jak Wenecja*, gdzie jest piękny klasztor, *jak mówią, najbogatszy w całej Italii*⁶⁹, a także uniwersytet (*hoge Schule*). 23 maja wrócili do Wenecji, dwa dni później popłynęli gondolą do *Malemucke (Malamocco)* – *jest to port Wenecji, dokąd przyplływają wielkie statki*, 27 maja – by zobaczyć znajdujące się blisko Padwy ciepłe źródło zwane *Abeno*, 30 maja byli z powrotem. W Padwie został *Austachius Flemink*, który miał tam studiować⁷⁰.

⁶⁵ Wedel 1895, 58-59.

⁶⁶ Przy tej okazji objaśnia Wedel wenecki system monetarny: 20 szylingów to jeden funt, 14 funtów i 16 szylingów to jeden gulden albo złoty talar, 5 funtów i 9 szylingów to talar, 7 funtów i 10 lub 11 szylingów to ciężka korona (wichtig Krone), 9 funtów i 12 szylingów daje jeden cekin (Sickin), 8 funtów i 8 szylingów daje jeden dukat węgierski – por. Wedel 1895, 59. Przeliczenia systemów monetarnych to jedno z ulubionych zajęć Wedla, cenne z punktu widzenia historii gospodarczej.

⁶⁷ Opis Wenecji (a także innych miast) mieści się w manierze *laudatio urbis* zalecanej przez antycznych retorów i ich renesansowych kontynuatorów, obejmującej topisy opisane przez Romana Krzywego: *Chwaląc miasto dawny twórca powinien uwzględnić następujące loci: jego położenie, warunki klimatyczne i związane z nimi korzyści oraz przyjemności, można było też podać, kto miasto założył i kiedy, ukazać jego historię oraz zestawić współczesność z przeszłością, scharakteryzować wygląd i obyczaje mieszkańców, opisać najważniejsze budowle publiczne (mury, świątynie, fora, teatry itp.), stwierdzić, czy miasto ma porty, zatoki, place. Te właśnie punkty pozwalały zbudować enkomion, ale także nagane, gdyż ta sama topika stosowana była w obydwu sytuacjach. W zależności więc od potrzeb wykazywano, że położenie miasta jest bądź wymarzone do życia, bądź przysparza mieszkańcom i odwiedzającym ciągłych udruk (...)* – por. Krzywy 2011, 42. Pomorskim odpowiednikiem takiej pochwały miasta jest niewielka książeczka Paula Friedeborna (1572-1637), *Descriptio urbis Stetiniensis, topographica, historica, cum icono, enium loci adumbrante conscripta in Dei sospitatoris laudem Iustam Patriae devotionem, Stetini Anno Christi MDCXXIV*. A. Borysowska, która opracowała i przetłumaczyła tekst pisze, iż (...) *poprzez łaciński utwór chciał Friedeborn przekroczyć granice własnego regionu, zainteresować Szczecinem także mieszkańców innych krajów Europy* – Friedeborn 2016, 10.

⁶⁸ Wedel 1895, 59.

⁶⁹ Max Bär przypuszcza, że Wedel ma na myśli klasztor benedyktyński.

⁷⁰ Flemming dwukrotnie wpisał się do sztabambucha Paludanusa: Eustachius Flemink – wpis 15 czerwca 1578 r. oraz Eustachius Flemingh – wpis 15 czerwca 1579 r. Wybór Padwy na miejsce studiów nie był przypadkowy, D. Quirini-Popławska pisze, że Uniwersytet Padewski w XVI w. cieszył się opinią liberalnego pod względem religijnym, stając się wyraźnym ośrodkiem

Równoległe ze zwiedzaniem bliższych i dalszych okolic Wedel szukał sobie towarzyszy podróży. Bardzo pomocny okazał się gospodarz, który skierował go do innej oberży zwanej *zur Flöten*, gdzie ulokowali się trzej niemieccy szlachcice⁷¹. Poszedł tam i został dokooptowany do grupy. Szlachta, którą spotkał to: żołnierz *Johann van Hathstein* (*Johann von Hattstein*) z arcybiskupstwa Moguncji⁷², *Hans Richert van Schonberk* z Nadrenii⁷³, także z żołnierską przeszłością oraz *Hans Sebalt van Gemmingen* (*Hans Sebald von Gemmingen*)⁷⁴ z Wirtembergii⁷⁵. Byli oni już umówieni z właścicielem (*patron*) statku „Balbiano”, który za 16 koron od osoby (10 za przewóz i 6 za jedzenie i picie) obiecał zawieźć ich do Trypolisu w Syrii. Kolejnym krokiem było wynajęcie przewodnika⁷⁶. Tymczasem wybrany patron zaczął zwodzić podróżnych⁷⁷, a gdy czekali na rozstrzygnięcie sprawy, dotarli do Wenecji *Hans van Arnim* rodem z *Gresswolde*⁷⁸ w Marchii, który studiował w Padwie i *Jodocus Foglin*⁷⁹, obaj

ponadwyznaniowym. Pozostając formalnie na stanowisku ideowo katolickim Republika Wenecka dawała swej uczelni swobodę i niezależność od wpływów Kościoła. Okazywała znaczny liberalizm wyznaniowy, a uniwersytet stał się miejscem, w którym spotykały się przedstawiciele i zwolennicy różnych wyznań – por. Quirini-Popławska 2014, 237.

⁷¹ Niemieccy pielgrzymi najczęściej zatrzymywali się w Niemieckim Domu (*Deutsches Haus*), także w gospodach: *zur Trinitat, Flöten/San Georgen oder zu der Fleutten*. Mówiono tam po niemiecku, a gospodarze i służba byli Niemcami – por. Wedel 1895, 60; Röhricht 1900, 8; Quirini-Popławska 1998, 33; Rymar 2004, 65.

⁷² *Johann von Hattstein (Johann van Hathstein)* pochodził ze znakomitego rodu, z którego wywodził się Wielki Przeor Niemiec Zakonu Joannitów, *Johann von Hattstein (1445-1546)*. Jako *Johann von Hattstein zu Weilbach*, wpisał się do sztabucha (*album amicorum*) Paludanusa 15 kwietnia 1579 r. – por. Röhricht 1900, 253. Kurfürstentum Mainz, kościelne księstwo, część Świętego Cesarstwa Rzymskiego, arcybiskup Moguncji był jednym z elektorów wybierających cesarza i arcykanclerzem Rzeszy.

⁷³ Stary szlachecki ród von Schönburg auf Wesel (Schonenberg, Schomberg, Schonburg) wywodził się z Nadrenii. W XVI w. niektórzy jego przedstawiciele związani byli z dworem rządzącego w księstwie Simmern ks. Reicharda von Pfalz-Simmern (1521-1598), młodszego brata elektora Fryderyka III (1515-1576). Rodowy zamek Schönburg położony jest w Hunsrück – Kreis w Nadrenii-Palatynacie. W sztabuchu Paludanusa jest wpis: *Joannes Henricus a Schonbergk* – z 14 czerwca 1578 r. Ale autograf peregrynanta to bez wątplenia ten złożony przez Reicharta von Schoenbergka – 13 sierpnia 1578 r. w Jerozolimie. W albumie jest też jego herb.

⁷⁴ Ród von Gemmingen wywodził się z kraju (*Landkreis*) Heilbronn w Badenii-Wirtembergii. Towarzysz Wedla to najpewniej *Hans Diepold von Gemmingen (1554-1612)*, którego brat, *Johann Otto von Gemmingen (1545-1596)* od roku 1591 był księciem-biskupem (*Fürstbischof*) augsburskim. *Hans Diepold* z jego ręki otrzymał urząd radcy i namiestnika Dillingen. Imię *Diepold* jest wariantem imienia *Theobald*, a *Wedel* podaje imię swego towarzysza także w brzmieniu: *Hans Theobald* – por. Wissgrill 1797, 246; Wedel 1895, 105; King 2009, 132. Herb von Gemmingena z połową koła św. Katarzyny (Gemmingen nie dotarł do klasztoru na Synaju, z Jerozolimy pojechał do Damaszku) i krzyżem jerozolimskim jest w sztabuchu Paludanusa, choć nieopisany przez wydawców.

⁷⁵ Wedel 1895, 61.

⁷⁶ Wedel 1895, 61-62. Przewodnicy byli powoływani przez państwo, zasady ich działania określał statut z 1387 r. Ich zadaniem było bezpłatne udzielanie informacji peregrynantom, oprowadzanie po mieście, przedstawianie im patronów statków, pomoc w znalezieniu lokum na czas pobytu w Wenecji, w wymianie pieniędzy, w zakupach. Opisując zakres ich działań *Danuta Quirini-Popławska* zauważa, iż w relacjach owi *tolomaci* występują rzadko, z czego wysnuwa wniosek, iż pielgrzymi nie korzystali z ich usług – por. Quirini-Popławska 1998, 35. Ze wspomnień Wedla wynika, iż on jednak szukał z nimi kontaktu.

⁷⁷ Kłopoty z patronem ostatecznie oparły się o Signorię – por. Wedel 1895, 63-64. Pomocnym w rozstrzygnięciu sporu okazał się *stary szlachcic pochodzący z Styrii (Stirmark)*, znający język i określony przez Wedla jako *Practicus* o nazwisku *Taxes*. Możliwe, że był to przedstawiciel rodziny *Thurn und Taxis*, założycieli i właścicieli wielkiego przedsiębiorstwa kurierskiego *Compagnia dei Corrier*. Członkowie rodu sprawowali urząd generalnego pocztmistrza (*Generalpostmeister*) Rzeszy i Niderlandów Hiszpańskich. W sztabuchu Paludanusa 20 czerwca 1578 r. wpisał się *Christophorus a Taxis*, zapewne ów „*Taxes*”.

⁷⁸ *Johann von Arnim (1553-1610)*, drugi syn *Jakoba von Arnima*, w latach 1573-1577 studiował we Frankfurcie, potem w Padwie i w Bolonii. Następnie podróżował po miastach Italii i Oriencie. Był elektorskim radcą i świeckim kanonikiem w Magdeburgu (*Domherr zu Magdeburg*) – por. Wedel 1895, 62. Biogram: Grundmann, 1744, 183-184. W albumie Paludanusa wpisał się jako: *Johannes ab Arnim* (*Hans von Arnim*) – 10 sierpnia 1578 r. w Betlejem i 16 czerwca 1579 r.

⁷⁹ *Jost (Jodocus) Fögelli, Vogelli (1554-1607)* – w młodości był w służbie Francji, w 1574 r. król Henryk III potwierdził mu szlachectwo; jako oficer służył w Burgundii (1576), jako kapitan gwardii szwajcarskiej w Metz (1585-1588). W 1589 r. był rajcą we Fryburgu, w latach 1590-1591 – burmistrzem. W latach 1604-1607 pełnił stanowisko sędziego. Był

również pragnęli udać się do Ziemi Świętej. Fögelli wywodził się ze szwajcarskiej szlachty, ale, co akcentuje Wedel, szlachtę tego kraju nic nie wyróżnia spośród zwyczajnych ludzi, nie ma też więcej od nich praw⁸⁰. Dzień wcześniej dołączył do kompanii przybyły z Padwy lekarz (*Medicus*) Bernhardus Paludanus (*Berrnenhardus Paludamus*)⁸¹, rodem z Fryzji (*Freisslant*). Obiecał on troszczyć się w podróży o ich zdrowie, a gdyby któryś zachorował – zostać z nim, póki nie wyzdrowieje⁸². Jako ostatni przyłączył się student z Czech o imieniu *Jurge*, którego nazwiska Wedel po latach już nie pamiętał⁸³. Identyfikacja tej postaci jest możliwa dzięki Fögelliemu, który w swych wspomnieniach z podróży zapisał, iż był to muzyk (*Componist oder Musicus*) Georgius Cropolitius⁸⁴.

Wszyscy zaopatrzyli się w stroje pielgrzymów: kapelusz, płaszcz z kapturem i naszym krzyżem jerozolimskim, laskę z białego drewna zakończoną żelaznym szpicem, *jaki w Niemczech mają żebracy przy swych kijach*⁸⁵. W tych ubiorach (dotychczasową odzież, spodnie i wamsy mieli schowane w sakwach)⁸⁶, z laskami z ręki i bagażami, w których były też m.in. pomarańcze, cytryny, granaty⁸⁷, wsiedli na barkę przy kanale obok oberży „Pod Białym Lwem” i 21 czerwca około 24 godziny⁸⁸ odpłynęli z Wenecji do portu Malamocco, gdzie zaokrętowali się na statek *Donate* (*Nave Donate*), *bo należał do patrona Marco Donato*⁸⁹.

Mimo kłopotów z przewoźnikiem przygotowania do podróży z Wenecji na Bliski Wschód zajęły Wedlowi tylko nieco ponad miesiąc, czas dość krótki zważywszy, że Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” spędził tu ponad 4 miesiące (od 8 grudnia 1582 do 16 kwietnia 1583 r.), także głównie z powodu problemów z przewoźnikami⁹⁰.

22 czerwca znaleźli się na pełnym morzu, płynęli do Korfu. Wieczorem obserwowali igrające na falach delfiny, co, jak im powiedziano, wróżyło szczęśliwą żeglugę⁹¹. Żeglowali początkowo wzdłuż wybrzeża Istrii i Dalmacji, ale niepomyślny

właścicielem dóbr Combes w Belfaux, Seedorf, Cugy, Wallenried. Autor zachowanej we fragmentach kroniki pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą odbył w latach 1578-1579. Dwukrotnie żonaty, w chwili spisania testamentu, 14 stycznia 1607 r., miał sześcioro żyjących dzieci – por. Diesbach 1901, 23-24; King 2009, 143-171; 2010, 261-274. M. Bär dodaje, że gdy książę Filip Juliusz w marcu 1603 r. przybył w czasie swej podróży po Europie do Szwajcarii, spotkał w Fryburgu pewnego urzędnika miejskiego (*Ratsverwander*), którym był rycerz (*Ritter*) Jost Vegelli, znajomy Lupolda Wedla z czasów podróży do Ziemi Świętej – por. Wedel 1895, 62. W sztambuchu Paludanusa istnieją dwa wpisy Fögelliogo, raz podpisał się jako *Jodocus Fögelli Freyburgensis Helvetius*.

⁸⁰ Wedel 1895, 62.

⁸¹ Wedel 1895, 64; Röhricht 1900, 253.

⁸² Wedel 1895, 64-65; Lupold Wedel wpisywał się do sztambucha Paludanusa trzykrotnie: *Lupoltt van Wedel*, 16 czerwca 1578; 13 sierpnia 1578: *1578/ G A D E /Lupoltt van Wedel/ geschrieben zu der Kirche dess heiligen/ grabes den 13 augusti zu Jerusalem*; 18 lipca 1579: *1579. G A D E, frölich zu eren kann keiner verkeren/ geschrieben zu Neapolis den 18 julii/ Lupoltt v[an] Wedel meiness egen Handt*. Wpis jest nawiązaniem do przysłowia: *Frölich in Ehren mag niemand verkehren. Wander*.

⁸³ Wedel 1895, 62.

⁸⁴ King 2009, 131-132. Pod nazwiskiem Kropacz wymienia go C. F. Becker. Jego dziełem była kompozycja „*Missarum quinque vocum iuxta dedachordi modos, dorii scilicet, hypodorii et lidii accurate compositus, recensque in lucem editus*”, Venetiis 1578 – por. Becker 1855, 8; Fétis 1883, 119; Dlabac 1815, 139-140 (gdzie błędnie podana data publikacji mszy – 1548). Manuskrypt tej mszy znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu – por. King 2009, 132.

⁸⁵ Dokładny opis stroju pielgrzyma por. Buchenbach 1612, 215.

⁸⁶ Wedel 1895, 65-66.

⁸⁷ Pielgrzymi zaopatrywali się w żywność, w tym słynne weneckie biszkopty, a także środki lecznicze, jak lecznicze powidelka i theriak (znana od czasów antycznych kompozycja ziołowa składająca się z korzenia cytryny, liści senesu, korzeni rabarbaru i dziewięciszła, balsamowca, kamfory, szafranu) – por. Manikowska 2008, 79-82; Denke 2011, 138-139.

⁸⁸ Wedel godziny oznacza sposobem włoskim, licząc od zachodu słońca. Godzina 24 to godzina zachodu słońca. Wyjaśnia np. (...) *umme 13 welsche und auf deutsch 9 Ure* (...), czy też: *Ume 20 Uren Nachmittag, welches ungeferlich nach teutscher Uren umme 4 ist* (...) – por. Wedel 1895, 61, 67; Radziwiłł „Sierotka” 1962, 18.

⁸⁹ Wedel 1895, 66. Podróżnicy wcześniej zrezygnowali z usług poprzedniego patrona.

⁹⁰ Radziwiłł „Sierotka” 1962, 11, 17.

⁹¹ Wedel 1895, 66.

wiatr skierował ich do *berge Marcio* (Montemarciano) pod Ankonę, gdzie przeżyli sztorm⁹². Dalej płynęli ku Chorwacji, a 27 czerwca dotarli do wyspy *Lissa* (Vis), której mieszkańcy utrzymywali się z połowu sardeli⁹³. Mieszkańcy mówili po włosku i po słowiańsku⁹⁴. Następnego dnia wiatr zagnał statek ku wybrzeżom *Aprussia* (Abruzja/ Abruzzo), z pokładu widzieli dwie wielkie góry: *Corno* i *Maiello* (Maiella), dopłynęli do wyspy *Pelagosa* (Palagruža), potem znowu zdryfowali na włoskie wybrzeże Apulii i 1 lipca znaleźli się w mieście *Lessa* (Lecce). Tu podróżni podziwiali piękne domy i ogrody. Wedel wspominał, że o tym porcie mówi się: *si Lessa haveria porto, Napoli saria morto*, co w tłumaczeniu („po niemiecku”) znaczy: *gdyby Lessa miała port, Neapol musiałby umrzeć*⁹⁵. Następnie żeglowali wzdłuż wyspy Korfu, przeżyli kolejny groźny sztorm, a schronienie znaleźli na Kefalonii⁹⁶. Wedel wie, że między wyspami *Cusolare* i *Val de Compare* w roku 1571 rozegrała się wielka bitwa z Turkami (bitwa pod Lepanto)⁹⁷ i opowiada, że w walce brały udział galery, statki i żołnierze króla Hiszpanii, Wenecjan, genueńczyków (*Jenuweser*) i papieżstwa (*Pabest*)⁹⁸, a choć siły chrześcijan nie były tak wielkie, jak tureckie to przecież zwyciężyli, zdobywając wiele broni, chorągwi, galer i wyzwalając chrześcijan, którzy na nich byli. Armią państw Zachodu dowodził *Don Gohan, Keiser Carolo Quintes unechter Son*⁹⁹.

Wieczorem dopłynęli do Zante (*Alzante, Zakintos*), która leży w Grecji, należy do Wenecji, a jej mieszkańcy mówią po grecku i włosku. Nad morzem i w górach znajdują się trzy klasztory franciszkanów¹⁰⁰. Na wyspie przebywali do niedzieli 7 lipca. Tego dnia rankiem, w pielgrzymich strojach weszli na wysoką górę zwaną *Viscorio*, gdzie była kaplica, a w niej obraz Marii, z którym związany był odpust i gdzie przyglądali się greckim nabożeństwom. Wedel pisze, że w kościele nie ma rzeźb, są tylko malowidła na ścianach. Nabożeństwa przypominają papistowskie, gdy wierni wchodzą do kościoła, kłękają na ziemi i czynią wielokrotnie znak krzyża, potem wszyscy razem zaczynają śpiewać w ich języku, co brzmi ładnie, bo z reguły mają dobre głosy¹⁰¹. W czasie nabożeństwa kapłan podaje wiernym srebrną łyżeczką chleb wymieszany z winem. Podróżnych zaproszono na obiad, który składał się z cielaka i barana *niepodzielonych na części, jak u nas, ale upieczonych w całości, na dawny sposób*. Obfity posiłek był podziękowaniem za to, że do chorego Greka przyprowadzili swego lekarza (*Medecus*). Siedzieli i jedli razem z tubylcami przy kamiennym stole. Następnie rozpoczęły się śpiewy i pląsy, do których zaproszono Wedla¹⁰², jeden taniec był podobny do włoskiego nazywanego *Passimesi*¹⁰³. Potem dziewczęta, które są bardzo nadobne i wystrojone wzięły się za ręce tworząc krąg i rozpoczęły kolejny, grecki taniec, który opisał jako dziwny

⁹² Wedel 1575, k. 277.

⁹³ Ryby te łowi się nocą przy zapalonych latarniach, następnie soli, jak u nas śledzie i sprzedaje za duże pieniądze weneccjanom. Na wyspie uprawia się winną latorośl i zboże, a także buduje się statki. Wedel 1895, 68.

⁹⁴ Wedel 1895, 68.

⁹⁵ Wedel 1575, k. 278v.

⁹⁶ Wedel 1575, k. 277v-278v.

⁹⁷ Curzolani i Val di Compare (Cefalonia piccola, Anticephallonia, w starożytności – Itaka) – por. Wedel 1895, 68.

⁹⁸ Wedel 1895, 69.

⁹⁹ Wedel 1895, 69. Książę Juan de Austria (1547-1578), nieślubny syn cesarza Karola V Habsburga. Siłami tureckimi dowodził Ali Pasza.

¹⁰⁰ Wedel 1895, 69-70.

¹⁰¹ Wedel 1895, 70.

¹⁰² Wedel 1895, 71.

¹⁰³ Wedel 1895, 72. *Passameza* (*Passamezzo*) – włoski taniec, podobny do galiardy, ale wolniejszy, chętnie tańczony na dworach europejskich w XVI w. – por. Voss 1869, 311.

i niezbyt piękny, ale ostatecznie uznał, że panny tańczyły jednak zachwycająco¹⁰⁴. Wieczorem wrócili na statek.

8 lipca zeglowali wzdłuż wybrzeża Morei¹⁰⁵, Cerigotto (*Anikitira*), Krety (*Candia*), Karpathos (*Scarpanto*) i Rodos (*Rodis*)¹⁰⁶. Rankiem 16 lipca przybyli na Cypr. Uwagę przybyłych zwrócił kościół św. Jerzego. W południe poszli zobaczyć miejsce, gdzie w dawnych czasach stało piękne miasto zwane *Paffo* (Pafos), znane z pobytu św. Pawła. 17 lipca udał się na kraniec wyspy zwany *Capo di Feli*, Przylądek Kotów. Pisze, że koty hodowane w klasztorze z powodu węży, w dzień są wypuszczane, aby je zagryzały, a na czas karmienia wzywane do powrotu dzwonem¹⁰⁷. Lupold widział na Cyprze saliny (*Saltzgruben*)¹⁰⁸, zanotował, że pod wpływem żaru słonecznego woda zmienia się w sól, jak u nas wskutek zimna w lód¹⁰⁹. Następnego dnia chciał dalej zwiedzać wyspę, ale nie otrzymał pozwolenia, bowiem sytuacja na wyspie była napięta. Czas jakiś wcześniej pewien janczar (*Janitzer*) zabił baszę Famagusty, która jest głównym miastem Cypru, więc sułtan (*Keiser*) przysłał tu nowego baszę z Barbarii (*Bassa aus Barbaria*). Przyplłynął on z czterema galerami, rozpoczął śledztwo i zamęczył na śmierć wielu janczarów. Opisując to Lupold wyjaśnił, iż baszowie u sułtana pełnią taką rolę jak u nas książęta, janczarzy – jak strażnicy i żołnierze. W tym czasie na pokład statku weszli urzędnicy baszy – Turcy, chrześcijanie i Żydzi, którzy dokonali kontroli i pobrali cło. Rozmowy prowadzone z nimi przez patrona, pisarza i marynarzy odbywały się na rozłożonym na ziemi dywanie, na którym także jedzono; nie było ani ław ani krzesel. Po posiłku patron wręczył urzędnikom tureckim cło i podarki, którymi były piękne kielichy, aksamit, adamaszek, cukier i ładne przedmioty wytwarzane w Wenecji¹¹⁰. Gdy trwały pertraktacje, Wedel z Fögellim (*Schwitzer*) odbyli jeszcze jedną krótką wycieczkę po wyspie, przyjrzeni się produkcji soli, byli w *Larnace* (*Larnica*), która w czasach chrześcijańskich (*in Zeit der Cristen*), gdy posiadali [wyspę] weneccanie, była wspaniałym miastem handlowym, a teraz jest prawie pusta i niezamieszкана. Stoi tu klasztor franciszkanów i kościół św. Łazarza, teraz zamieniony w oborę (*Feestal*). Jest tu także salina. Wyspa ma 700 mil długości¹¹¹, jest podobnej wielkości jak *Candia* (Kreta). Jeszcze przed 5 laty była wenecka, bo zapisała ją Republice jej królowa¹¹², ale po

¹⁰⁴ M. Bär przypuszcza, że mógł być to apokinos – por. Wedel 1895, 72. Taniec ten, o antycznym rodowodzie, wspominany jest w komediach Arystofanesa i Kratinosa – por. Arnott 2002, 56.

¹⁰⁵ Wedel 1575, k. 281.

¹⁰⁶ Wedel 1575, k. 282.

¹⁰⁷ Według legendy koty przywieziono na Cypr na rozkaz Heleny, matki bizantyjskiego cesarza Konstantyna Wielkiego, by tępiły nadmiernie rozmnożone węże. Przylądek na południowym krańcu wyspy, gdzie wypuszczono koty nazwano Kocim (*Kapo Gata*). W późniejszym czasie zwierzętami zaopiekowali się mnisi z klasztoru nazwanego Klasztorem św. Mikołaja od Kotów – Witkowska.

¹⁰⁸ Słone jezioro znajduje się na półwyspie Akrotiri, niedaleko jest Klasztor św. Mikołaja od Kotów.

¹⁰⁹ Wedel 1895, 73.

¹¹⁰ Wedel 1895, 73.

¹¹¹ Nie jest jasne, jaką jednostką posługuje się Wedel. Mila włoska, (*Italianische Meile, Nautische Meile*) to 1850 m, mila wenecka to 1740 m. Wyspa Cypr ma 225 km długości. Wydaje się, iż Wedel cytował informacje weneckich przewoźników i podawał wielkości w milach włoskich/weneckich. Por. Projekt zur Erschliessung historisch wertvoller Altkartenbestände. http://ikar.sbb.spk-berlin.de/werkzeugkasten/sonderregeln/4_3.htm Jednostki miar w poszczególnych państwach Rzeszy różniły się, np. mila pruska to 5530 m, 1 mila niemiecka zwana *Reichsmeile, Milliaria Germanica communica* to około 7, 42 km. Por. Biederstedt 1994; Wiedemann 1932, Eytelwein 1810.

¹¹² Wedel 1895, 74. Chodzi o Catherine Cornaro (1454-1510), która była ostatnią panującą królową Cypru, żoną Jakuba II Cypryjskiego (Jakub Bastard), matką Jakuba III (zm. 1474). W 1473 roku zmarł Jakub II, a jego syn i następca Jakub III z Lusignan (1473-1474), który urodził się jako pogrobowiec, zmarł w roku następnym. Owdowiała po Jakubie II żona Katarzyna Cornaro, po śmierci syna mimo sabaudzkich i aragońskich roszczeń, rządziła samodzielnie jeszcze kilkanaście lat, po czym abdykowała w 1489 roku, przekazując wyspę swojej ojczyźnie – Wenecji. – por. Burkiewicz 2010, 40.

trwającym 2 lata oblężeniu zajęli ją Turcy¹¹³. *Z Kandii do Cypru jest 400 mil, obie wyspy leżą w Grecji (Gretzia), (...) a wszystkie kraje, miasta i ziemie – w Europie*¹¹⁴. Ponieważ statek Lupolda musiał czekać na załadunek soli, Wedel i jego kompani za 12 dukatów wynajęli barkę, w południe zaokrętowali się na niej, a wieczorem wypłynęli *z Bożą pomocą i przy dobrym wietrze*. 22 lipca o poranku zobaczyli libańskie góry i wkrótce dotarli do portu w Trypolisie, który *leży w Syrii, w tej części świata, która nazywa się Azja*¹¹⁵.

Morska podróż z Wenecji do Trypolisu trwała 30 dni i przebiegała, mimo nie zawsze sprzyjających wiatrów, dość spokojnie i sprawnie. Ten etap był okazją do przypatrywania się dziwom morza i poznawania miejsc, do których przybijał statek¹¹⁶. Prawie nie pisze autor o tym, co działo się na pokładzie, interesowały go natomiast odwiedzane porty, ciekawiły obyczaje mieszkańców. Dostrzegał pozostałości kultur starożytnych, a także wyraźnie znaki upadku pod panowaniem tureckim kwitnącego niegdyś Outremer.

Pięciodniowy pobyt w Trypolisie był dłuższą okazją oswojenia się z rzeczywistością świata muzułmańskiego, w którym europejscy przybysze traktowani byli jako intruzi. Zaraz po przyjeździe dwaj towarzysze, *Hans Richert van Schonbark*, który znał francuski i *Berhardus Medicus*, który mówił po włosku, udali się do miasta, do domu konsula francuskiego¹¹⁷, by załatwić pilne sprawy związane m.in. z zakwaterowaniem. W tym czasie Lupold zwiadał port, odnotował, iż mieszkańców *tych ziem nazywa się białymi Murzynami, choć jest to czarny lud*¹¹⁸. Po powrocie towarzyszy z Trypolisu wszyscy wsiedli na małe osły, *jakie w Niemczech noszą juki* i pojechali do miasta leżącego *2 mile od portu, u stóp gór*¹¹⁹. W Trypolisie zwrócił uwagę na dominanty miasta: zamek położony na górze, w którym mieszka sandżak (*Sinsiacke*), *jakby starosta (Capitan) lub hrabia (Graf)*, meczety (*Muscheen oder Kirchen*) i domy. Podaje, iż handluje się tu między innymi bawełną i ryżem, a w niedaleko położonym Aleppo (*Alepa*) – szlachetnymi kamieniami i diamentami. Słowami *na turecki sposób jest to ładne miasto*¹²⁰ podsumował swe wrażenia.

Sprawą kluczową było jednak dostanie się do Jerozolimy. 23 lipca pielgrzymi ustalili z konsulem weneckim, panem *Regulo di Sotalii*, że część drogi odbędą morzem (*zu Wasser*), było to podyktowane obawą przed Arabami. Towarzyszyć im miało kilku mnichów, jezuita oraz francuscy i włoscy kupcy. Przed opuszczeniem Trypolisu chcieli jeszcze zobaczyć słynne libańskie cedry, *z których Salomon zbudował świątynię*. Wyruszyli w góry w kompanii z trzema mnichami, jezuitą i pewnym Polakiem, który był już stary i wracał z Jerozolimy, a pochodził z Krakowa (*zu Krako bortik*)¹²¹. Dzień był gorący, *stary Polak* dwa razy mdlał z powodu upału, gdy jechał trzeba było go z dwóch

¹¹³ Wedel 1895, 74-75. Wenecja straciła wyspę w 1571 r.

¹¹⁴ Wedel 1895, 75. Nie wiadomo, czy Wedel korzystał w czasie podróży z mapy. O korzystaniu z map morskich (portolanów – *Mappa oder Meertafel*) w czasie drogi wspomina Heberer 1610, 78.

¹¹⁵ Wedel 1895, 75. Chodzi o Trypolis leżący obecnie w Libanie, czyli w dawnej Syrii.

¹¹⁶ Na temat deskrypcji morza i żeglugi w pamiętnikach staropolskich por. Kucharski 2013, 303-327.

¹¹⁷ Był nim *Monsieur Renier* (Regnier) – por. Buchenbach 1612, 265.

¹¹⁸ Wedel 1895, 76. Murzynami nazywa Wedel ludzi o ciemnej skórze. Określenie „biały Murzyn” pojawia się także u Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, również w relacji dotyczącej Trypolisu – por. Radziwiłł „Sierotka” 1962, 127.

¹¹⁹ Wedel 1895, 76.

¹²⁰ Wedel 1895, 77.

¹²¹ Możliwe, że był to *Nicolaus Kumijelsky Polonus*, który w Trypolisie wpisał się do sztambucha Paludanusa (*in Tripolie 26 Julij1578 manu propria scripsit*).

stron podtrzymywać, a mimo to jeszcze wiele razy spadał z osła na ziemię¹²². Ich celem był klasztor *Sante Maria di Monte Libano*¹²³, prowadził do niego wyjątkowo uciążliwy trakt, o którym powie: *żadna z dróg, które w całym moim życiu przejechałem nie była tak trudna, jak ta, w tych górach*¹²⁴. Wszystkim zdarzały się bolesne upadki, z których towarzysze początkowo się śmiali, ale, jak pisze o swoim Lupold, *wcale mi do śmiechu nie było*¹²⁵. Klasztor, do którego zdążali należał do *chrześcijan zwanych maronitami* albo *chrześcijanami z libańskich gór (Cristen des Berges Libano)*. 25 lipca opuścili monaster, w który pozostali mnisi i jezuita (Polak wrócił do Trypolisu wcześniej) i powędrowali do miejsca, gdzie rosną cedry. Ich towarzysz, który był biskupem maronickim¹²⁶ zabrał ze sobą kilku Arabów, by ich bezpiecznie przeprowadzili do gaju. *Drzew było tylko 26, a żyją one 3 tysiące lat, ale czy tak jest, nie chciałbym pisać na pewno, tak ci opowiadam, a ty wierz lub nie (...)*¹²⁷.

27 lipca wieczorem na osłach wjechali do portu¹²⁸, jednak nie od razu wypłynęli, najpierw przeszkodą był wiatr, potem (28 lipca) przybycie z Cypru czterech galer. Na największej z nich znajdował się *brat kapitana* Trypolisu. Wedel był świadkiem jego wjazdu do miasta, zwrócił uwagę na przystrojone konie i ludzi z orszaku w kręconych, srebrnych czapkach i pięknych aksamitnych spodniach¹²⁹. Na Lupoldzie eleganckie, bogate stroje zawsze robiły duże wrażenie. Tak było i tym razem.

29 lipca w nocy wypłynęli na morze, a 30 dopłynęli do *Amfi oder Anfa*¹³⁰, wsi leżącej nad morzem, *gdzie mieszkają greccy chrześcijanie*, a potem do miasta *Berutti* (Bejrut), które kiedyś (*vor Zeiten*) było portem Damaszku *tak, jak Trypolis jest portem Aleppo (Alepa)*. Za miastem, w kierunku Trypolisu jest zamek na górze, w którym siedzi arabski książę (*Furst der Arabiger*) o imieniu *Enuemansur*¹³¹, *który w krótkim czasie może zgromadzić 50 tysięcy Arabów*. Aleppo to ładne miasto, ma wiele wież nad morzem, a pielgrzymi, którzy schodzą tu na ląd muszą zapłacić 2 dukaty cła¹³². Następnej nocy znowu podróżowali, o świcie ostatniego dnia lipca przybyli do miasta *Sidro*, które *niegdyś nazywało się Sidon*. *Leży ono nad morzem, ma wiele wież, zamek na środku wzgórze, gdzie siedzi Arab zwany Garomas*¹³³. Wieże wzdłuż wybrzeża nakazała wybudować cesarzowa Helena, matka cesarza Konstantyna, aby płonące na nich ogniska przekazały do Konstantynopola wieść o odnalezieniu przez nią krzyża Chrystusa¹³⁴. Wieczorem byli koło *Tiro* (Tyr) położonego także nad morzem, *20 mil od Sydonu, a Sydon – 20 mil od Bejrutu, zaś Bejrut 60 mil od Trypolisu, Trypolis – 200 mil od Cypru, a Cypr – 2000 mil od Wenecji*. 1 sierpnia byli na górze *Karmel (Berk Carmelo)*, gdzie mieszkał prorok Eliasz. U jej podnóża płynie potok zwany

¹²² Wedel 1895, 78.

¹²³ *Nostra Donna del Monte Libano*. Buchenbach 1612, 280.

¹²⁴ Wedel 1895, 79.

¹²⁵ Wedel 1895, 79.

¹²⁶ Patriarcha ten dokonał wpisu do albumu Paludanusa, *in monasterio nostro*.

¹²⁷ Wedel 1895, 81.

¹²⁸ Z właścicielem barki wędrowcy umówili się, że będzie czekał na nich, powracających z Jerozolimy, przez 15 dni, i że w czasie rejsu mają otrzymać chleb i wino – por. Wedel 1895, 81.

¹²⁹ Wedel 1895, 82.

¹³⁰ Enfeh, Enfe, Anfeh, Anfe, zamieszkała przez chrześcijan obrządku wschodniego, położona 65 km od Bejrutu i 15 km od Trypolisu.

¹³¹ Emir Mansur Assaf (1528-1579).

¹³² Wedel 1895, 82.

¹³³ Wedel 1895, 82.

¹³⁴ Wedel 1895, 83.

Cisson albo Krith¹³⁵. Na szczycie jest kaplica ze źródłem, zaś pod górą, tuż nad morzem wieś Caipha (Caifa), w pobliżu biegnie trakt (Pass) do Kany, która teraz nazywa się Saphet (Safed) i jest zamieszkała przez Żydów, leży ½ dnia drogi stąd. Te miejscowości (...) położone są już w Galilei¹³⁶. 3 sierpnia jechali obok góry Karmel¹³⁷, widzieli zamek Tartara¹³⁸ i drugi Castrum Peregrinor¹³⁹ oraz grotę zwaną Cavarnam Brute Marie¹⁴⁰, wszystkie położone nad morzem, zniszczone, jak wszystkie miasta i zamki w ziemi tureckiej. Kiedy weszliśmy na górę Carmelo, rozciągał się piękny widok na dolinę, taki, jak na brzegu Renu (Reinstrom), leży w niej miasto, Cesaria Pfilippi zwane, wspominane często w Piśmie Świętym, całkiem duże i ładnie zbudowane, ale niezamieszkałe z powodu korsarzy (Cursalen), którzy często tu przyplływają i rabują. Koło miasta płynie strumyk zwany Sara, w którym żyją krokodyle¹⁴¹. 4 sierpnia dojechali do Jaffa, Jophe oder Saffa, jak się po turecku nazywa, miasta, które położone jest nad morzem i jest bramą (Port) do Jerozolimy. Było to niegdyś potężne miasto, o czym świadczą stare mury¹⁴². W Jaffie zaczynał się ostatni etap podróży do Jerozolimy, tu załatwiano formalności celne i oczekiwano na przybycie franciszkańskiego przewodnika¹⁴³. 5 sierpnia wieczorem niektórzy na mulach, inni na koniach, ja wówczas otrzymałem konia¹⁴⁴, pojechali do Rama¹⁴⁵. W hospicjum w Rama na ścianach i drzwiach znalazł Wedel herby i nazwiska wielu pielgrzymów¹⁴⁶, a sam budynek – jak mówią ludzie – należał niegdyś do Józefa z Arymatei¹⁴⁷.

Ziemia Święta, do której dotarł Wedel, od lat 1516-1517 znajdowała się pod panowaniem tureckim. Od chwili przybycia do Rama podróżnicy byli pod opieką franciszkanów z Kustodii Ziemi Świętej powołanej do życia w roku 1217. Przełożony Kustodii nosił tytuł Strażnika Świętej Góry Syjon i Najświętszego Grobu (*Guardianus S. Montis Sion et SS. Sepulchri*), z tego powodu nazywano go gwardianem. Franciszkanie organizowali pobyt, zakwaterowanie, wydawali zaświadczenia o odbyciu pielgrzymki, pomagali w kontaktach z władzami tureckimi, mieli prawo kreowania rycerzy Grobu Świętego¹⁴⁸. Jednym z pierwszych zadań opiekuna było zwrócenie uwagi pielgrzymom,

¹³⁵ O tej górze i potoku wspomina 4 księga Królewska w 4 rozdziale – por. Wedel 1895, 84.

¹³⁶ Wedel 1895, 84.

¹³⁷ Góra Karmel (*Winnica Boga, Ogród Boży*) – pasmo górskie nad Morzem Śródziemnym. Góra jest nazywana również *Dżabal Mar Eljas – Góra Proroka Eliasza*.

¹³⁸ Tantara – nieistniejąca już wieś w okolicach Hajfy, w dobie krucjat wybudowano tu zamek, u jego podnóża znajdowała się niewielka wioska rybacka.

¹³⁹ *Castrum Peregrinorum*.

¹⁴⁰ *Caverna beate Mariae*.

¹⁴¹ Wedel 1895, 84.

¹⁴² Wedel 1895, 85.

¹⁴³ Scheutz 2005, 11; Manikowska 2008, 127.

¹⁴⁴ Informacja o przydzieleniu Wedlowi konia jest dość szczególna, bowiem „niewiernym” nie wolno było w zasadzie na nich jeździć – por. Manikowska 2008, 128.

¹⁴⁵ Ramle (Ramla, Ramlah, Rama) – miasto na trasie zwanym *Via Maris/Droga Nadmorska/Droga Filistynów*, łączącym Kair z Damaszkim, a także port w Jaffie z Jerozolimą, jeden z głównych szlaków w starożytnej Palestynie.

¹⁴⁶ Wedel 1895, 85. Informacje o napisach, rysunkach herbów i chorągwi w Ramlah powtarzają się w różnych relacjach podróżniczych. O tej formie upamiętnienia obecności w świętych miejscach („Byłem tu”, „Ich war hier”, „hic fui”) i obyczaju pielgrzymów zostawiania rysunków swych *Namen und Wappen* pisze D. Kraack 2000, 158-160, 165. Także książkę Bogusław X zostawił taki ślad swej obecności na Rodos – por. Kraack 2002, 58; Rymar 2004, 136. Halina Manikowska z kolei pisze, iż franciszkanie instruujący pielgrzymów, jak mają zachować się w Ziemi Świętej podkreślali, że peregrynanci powinni wyzbycić się pychy i nie upamiętniać swego pobytu przez umieszczanie na murach świątyni i w innych świętych miejscach herbów bądź rysunków czy też pisanie i wydrapywanie tam swoich imion – por. Manikowska 2008, 129.

¹⁴⁷ Wedel 1895, 86. M. Bär podaje, iż Rama (Ramlah) była długo fałszywie identyfikowana z nowotestamentową Arymateą.

¹⁴⁸ Manikowska 2008, 133-134.

czego im nie wolno czynić w Ziemi Świętej: poruszać się bez przewodnika, wchodzić do meczetu, wdawać się w bójkę z muzułmanami, nawet, gdyby zostali zaatakowani, zaczepiać kobiety, nosić białych szat i chust, pić publicznie wina¹⁴⁹.

Kiedy pielgrzymi czekali na odpowiedź z Jerozolimy i na przewodnika¹⁵⁰, do Rama przyjechał *Cristoffer van Fitzdom*¹⁵¹ z pacholkiem i przewodnikiem o imieniu Alexander, *małym człowieczkiem urodzonym w Wenecji*, którzy wracali z Kairu, a chcieli jechać do Konstantynopola. Wedel wspomina też o dwóch innych baronach (*Frighern, Freiherrn*) o nazwiskach *van Hofkirchen*¹⁵² i *van Lichtenstein*¹⁵³, którzy z nim przybyli. Tego samego dnia, 8 sierpnia, późnym wieczorem wszyscy wyruszyli ku Świętemu Miastu. Karawana dość szybko dotarła do celu. *Tu, przy bramie musieliśmy podać nazwiska, a następnie zostaliśmy przez mnichów zaprowadzeni do klasztoru, w którym był budynek (Gemag) dla pielgrzymów, jeszcze tego wieczoru musieliśmy zapłacić każdy po 1 ½ dukata*¹⁵⁴.

Opis miejsc świętych należy do najmniej ciekawych, choć bardzo rozbudowanych partii wspomnień Wedla. Już pierwsi badacze relacji pielgrzymich zwracali uwagę na podobieństwo w zakresie treści relacji powstających od schyłku średniowiecza i w renesansie. Było to wynikiem zarówno czerpania z podobnych lektur takich, jak przewodniki po Ziemi Świętej i ze skonwencjonalizowanych opowieści franciszkańskich cicerone, *opowiadających wszystkim to samo, zwracających uwagę na to samo i ... pomijających to samo*¹⁵⁵.

Pobyt grupy Wedla w Jerozolimie i okolicy trwał krótko, zaledwie 8 dni. Franciszkanie zadbali, aby peregrynanci z przewodnikiem, którym był m.in. gwardian Jeremias a Brixen (*Hieremias a Brixia, Ieremias von Brixen*¹⁵⁶), zobaczyli miejsca najważniejsze. Bardzo intensywny program obejmował *sanctus circuitus*, czyli obejście miejsc świętych w Jerozolimie i wyjazd do Betlejem. Pierwszego dnia (9 sierpnia) odwiedzano miejsca na Górze Syjon, zaczynając wędrówkę *od klasztoru*

¹⁴⁹ Manikowska 2008, 128-129.

¹⁵⁰ Droga do Jerozolimy była bardzo skrupulatnie kontrolowana przez władze tureckie, pielgrzymi musieli zdobyć pozwolenie, a czas oczekiwania na nie bywał dość długi. Grupa Konrada Grünemberga czekała na nie 16 dni – por. Manikowska 2008, 127-128; King 2009, 129; Denke 2011, 154.

¹⁵¹ Według ustaleń M. Bära rodzina Vitzthuma pochodziła z Turynii, jedna gałąź przeniosła się do Czech – por. Wedel 1895, 86. Wspomniany przez Wedla peregrynant to Christoph Vitzthum von Eckstedt (1552-1599), urzędnik dworu elektorów saskich. W sztambuchu Paludanusa wpisał się *Christoph á Vicztum* – 13 sierpnia 1578 r.

¹⁵² Ród von Hofkirchen wywodził się z Bawarii (*Niederbayern*) W latach 1398-1620 jego członkowie posiadali dobra Kollmitz i Drösiedl w Austrii (*Niederösterreich*). W 1464 r. otrzymali tytuł baronów (*Freiherren*). W XVI w. przyjęli luteranizm, aczkolwiek z czasem, m.in. pod wpływem konfiskaty majątku, część rodziny wróciła do katolicyzmu. Ród wymarł w 1692 r. Wspomniany przez Wedla baron to najprawdopodobniej Wolfgang II (Wolf) Freiherr von Hofkirchen, Herr zu Kollmünz und Dressidel (*Drösiedl*) (1555-1611), w 1579 r. studiujący w Bolonii i w Sienie, a wcześniej w Padwie. Podstawą identyfikacji jest wpis w sztambuchu Paludanusa: *Wolfgangus ab Hofkirch liber baro in Kolmunz* 14 maja 1579 r.

¹⁵³ Johann Septimius von Liechtenstein (1558-1595), syn Georga Hartmanna i Susanny von Liechtenstein. Studiował na wielu uczelniach, odbył też liczne podróże po Europie i Azji. Ożeniony z Anną Marią hr. von Salm. Z Paludanusem musiał się spotkać raz jeszcze, bo 16 grudnia 1579 r. wpisał się do jego albumu: *Joannes Septimius, baro a Lichtenstein de Nicolspurg* (1558-1595). Cała trójka, *Herr Wolf von Hofkirchen und Herr Septimus von Liechtenstein* oraz *Christoff von Vitzetum* część podróży do Konstantynopola odbyła z Salomonem Schweiggerem – por. Schweigger 1608, 5. Biogram J.S. von Lechtensteina – C. Wurzbach 1866, 127; Röhricht 1900, 253.

¹⁵⁴ Był to klasztor franciszkanów – Ss. Salvatoris – por. Buchenbach 1612, 222; Wedel 1895, 87. Podróżnych dziwiło, że w jerozolimskich schroniskach musieli płacić za pobyt i jedzenie, ale jak pisze Wojciech Mruk, tamtejsze *pozbawione innych stałych źródeł dochodu hospicja nie mogły świadczyć usług bezpłatnie* – por. Mruk 2001, 58.

¹⁵⁵ Manikowska 2008, 45-48.

¹⁵⁶ Rauwolf 1582, 312; Buchenbach 1612, 222.

przed bramą (...) która nazywa się po niemiecku *Fissporte*¹⁵⁷, obok której jest kasztel albo zamek zbudowany przez pizańczyków¹⁵⁸, dalej szli do kościoła, który mają Ormianie (*Armenier*). Kościół ów był otwarty, a pod ołtarzem leżał kamień, na którym ścięto św. Jakuba¹⁵⁹. Stąd pielgrzymi ruszyli ku murom miejskim zbudowanym z wielkich marmurowych kwadr, po lewej ręce od nich stał Dom Annasza (*Haus Anne*), przewodnicy pokazali im też kościół, który przez pomieszenie imienia Annasz (*Annas*) nazywany jest świętej Anny (*Sante Anna*)¹⁶⁰. Na lewo od kościoła rosło stare drzewo oliwne, przy którym Żydzi związali Pana. Z tego miejsca wyruszyli do Bramy Syjonu, kierując się ku Domowi Kajfasza (*Hause Caiphe*), na podwórzu którego było miejsce, gdzie Piotr zaparł się Pana i gdzie rośnie drzewko pomarańczowe. W kościele stojącym na miejscu domu Kajfasza, na ołtarzu leżał głaz, który zamykał grób Chrystusa, ten, o którym kobiety mówiły, kto pomoże nam odsunąć kamień? Na kamieniu tym, jak utrzymują Ormianie (*Armenier*), spoczywał Jakub, gdy widział drabinę do nieba i aniołów Bożych po niej wchodzących i schodzących¹⁶¹. Najważniejszym punktem tej części dnia było odwiedzenie Wieczernika: na górze Syjon, gdzie dawniej stał Dom Dawida jest miejsce, gdzie Chrystus spożywał Ostatnią Wieczerzę i umył nogi Apostołom, tu też zmarła Maria, tu zstąpił Duch Święty, tu według Mateusza odbyło się losowanie¹⁶². Pielgrzymi nie mogli tam wejść, bowiem miejsce to, będące niegdyś w posiadaniu minorytów zostało im odebrane przez Turków i zamienione w meczet. Idąc dookoła murów doszli do kościoła Najświętszej Marii Panny (*zur Gedechtniss unser Frowen*)¹⁶³. Kościół ten jest całkiem zniszczony, iż nie widać prawie, gdzie stał¹⁶⁴. Niedaleko znajduje się jaskinia, w której Piotr, gdy wyparł się Pana, oplakiwał swój grzech, i gdzie niegdyś był kościółek¹⁶⁵.

Wieczorem prowadzeni przez mnichów udali się do bazyliki Grobu, po drodze zatrzymując się w miejscach opisanych w Ewangeliach i Dziejach Apostolskich¹⁶⁶. Na dziedziniec świątyni weszli przez bramę tak niską, że musiałem kucać. Tu, gdzie, jak mówią, Chrystus upadł z krzyżem, między kamieniami mimo suszy i gorąca rosła bujnie trawa, układając się w formę pięknego krzyża. Z placu idąc w prawo doszli do dwóch zburzonych kościołów: św. Piotra, w miejscu, gdzie był więziony i skąd wyprowadził go anioł, i św. Jana. Ten był wybudowany przez joannitów (*Malteser Herrn*), którzy tu mają swój początek¹⁶⁷. Wszystkie te miejsca mają Etiopczycy (*Habassiner*), których w Jerozolimie

¹⁵⁷ Wedel użył nazwy stosowanej w XVI w. – Porta Piscium, Brama Ryb, zwaną potem Bramą Nową, znajduje się ona, jak też Brama Damasceńska i Brama Heroda, w północnej części Jerozolimy. Po lewej stronie od niej jest wjazd do Klasztoru Najświętszego Zbawiciela (*Convento di San Salvatore*), siedziby Kustodii Ziemi Świętej. Nie jest to więc, jak sugeruje M. Bär, Brama Dawida, zwana też Bramą Syjońską, znajdująca się w południowej części miasta – por. Wedel 1895, 87. Przez Bramę Ryb wjeżdżał do Jerozolimy także M.K. Radziwiłł „Sierotka” – por. Radziwiłł „Sierotka” 1962, 49. Inne bramy Jerozolimy to: Brama Jafska, Brama Gnojna zwana też Bramą Maurów, Brama Złota (przez tę bramę wjechał do Jerozolimy Jezus Chrystus), Brama Lwów zwana również Bramą św. Szczepana, Brama Heroda, Brama Damasceńska.

¹⁵⁸ *Castellum Pisanum*.

¹⁵⁹ Wedel 1895, 87.

¹⁶⁰ Błąd Wedla. Na miejscu pałacu Annasza stoi klasztor sióstr ormiańskich, a ich kaplica domowa jest pod wezwaniem świętych Aniołów. Kościół św. Anny jest jedną z nielicznych budowli ocalałych po krzyżowcach, znajduje się w pobliżu Bramy św. Szczepana, blisko sadzawki Betesda.

¹⁶¹ Wedel 1895, 88.

¹⁶² Wedel 1895, 89. Wspomnienie losowania dotyczy wyboru następcy Judasza – por. Dzieje Apostolskie, 1. 25-26.

¹⁶³ Wedel 1895, 89.

¹⁶⁴ Wedel 1895, 90.

¹⁶⁵ Wedel 1895, 90.

¹⁶⁶ Wedel 1895, 91-93.

¹⁶⁷ Wedel 1895, 92.

nazywa się po niemiecku (*auf deutsch*) „czarnymi chrześcijanami” (*die schwarzen Christen*) i [którzy] są podporządkowani Księdzu Janowi (*Priester Johannes*)¹⁶⁸.

Kolejnym etapem *circuitus* był kościół Grobu. Za wejście pielgrzymi musieli zapłacić po 9 weneckich dukatów albo cekinów. Ze świecami w dłoniach, ustawieni po dwóch w rzędach i z chrześcijańskim śpiewem, chociaż po łacinie, rozpoczęli procesję. Obejście bazyliki rozpoczęli od Kaplicy Adama z grobami królów jerozolimskich¹⁶⁹, potem szli do kaplicy NMP (*Capellin Santa Maria*), która nazywana jest *Santa Maria della apperition*, *auf deutsch Capelle der Offenbarung*, bo jest na miejscu, gdzie Chrystus ukazał się swej Matce po swej śmierci¹⁷⁰, a stąd do kaplicy Marii Magdaleny, którą mają *nestorianie*¹⁷¹. Po przejściu 47 kroków doszli do kolejnej, tu pod ołtarzem był loch, w którym przebywał Chrystus, tak długo póki Żydzi nie przygotowali krzyża, miejsce to po łacinie zwie się *locus carceris*, czyli miejsce więzienia. W kaplicy, która miała niegdyś 3 witraże, ale dziś są one zamurowane, jak wszystkie inne w kościele, gwardian powiedział, że w tym miejscu rozebrano Pana z szat. Do kaplicy św. Heleny weszli po 30 schodach, tu zwrócili uwagę na wielki, kamienny tron do którego prowadziły 3 stopnie¹⁷². Wedel powtórzył legendę, że w tym właśnie miejscu cesarzowa Helena, matka Konstantyna znalazła krzyż: był on w cysternie, do której wrzucili go Żydzi¹⁷³. W niezbyt wielkiej, zamkniętej drewnianymi kratami kaplicy widzieli fragment kolumny, do której przywiązany był Chrystus, gdy włożono mu cierniową koronę¹⁷⁴. Po przejściu 22 kroków wskazano im schody prowadzące na Górę Kalwarię (*Calvarieberg*) i do Kaplicy Śmierci na Krzyżu, gdzie pod marmurowym ołtarzem znajduje się otwór, w który zatknięty był krzyż. Jest tu także przymocowana srebrna płyta przedstawiająca sceny Męki¹⁷⁵. Obok jest Kaplica Przybicia do Krzyża. *To miejsce mają mnisi, z których klasztoru przyszliśmy, mają tu ołtarz, na którym leży jedwabny obrus, wyobrażono na nim, jak Chrystusa Pana przybijano do krzyża*¹⁷⁶. Po 20 krokach dochodzi się do Kamienia Namaszczén¹⁷⁷, po kolejnych 37 – do Grobu¹⁷⁸. W westybulu, przed właściwą komorą leży kamień, na którym siedział anioł, gdy ukazał się kobietom, które przyszły tu w dzień po pogrzebie Jezusa. Wejście do samego Grobu prowadzi przez niskie drzwi. Choć Grób jest w kościele, nie ma nad nim dachu, zamiast niego jest wielki, okrągły otwór oświetlający wnętrze¹⁷⁹.

Po zakończeniu procesji zakonnicy nakryli stół, postawili chleb, winogrona, dzbany wina i wody i zaprosili pielgrzymów na wspólny posiłek¹⁸⁰. Wieczorem Lupold z Hansem von Arnimem i Paludanusem (*Medicus*) raz jeszcze udali się do bazyliki, by *wszystko starannie obejrzyć*. Ciszę samotnych medytacji zakłóciła jakaś chrześcijanka

¹⁶⁸ Ksiądz Jan, król Jan, Prezbiter Jan – według legend władca zaginionego chrześcijańskiego królestwa w Indiach lub Afryce. Wedel zawsze podaje, które z miejsc świętych były pod opieką poszczególnych wyznań chrześcijańskich.

¹⁶⁹ Wedel 1895, 93-94. Kaplica Adama znajduje się na parterze bazyliki, pod kaplicą Kalwarii. Według podań na skale Golgoty znajdował się grób Adama, opowiadano, iż krzyż Chrystusa dotykał czaszki Adama – por. Manikowska 2008, 162.

¹⁷⁰ Kaplica Ukazania się Chrystusa swej Matce, Kaplica św. Marii, zwana także Kaplicą Najświętszego Sakramentu.

¹⁷¹ Wedel 1895, 95.

¹⁷² Wedel 1895, 96.

¹⁷³ Wedel 1895, 96.

¹⁷⁴ Wedel 1895, 97. Wedel opisał tu kaplicę Wyszyczenia (inne nazwy: kaplica Obelg, Kaplica Koronacji i Urągania).

¹⁷⁵ Wedel 1895, 97.

¹⁷⁶ Wedel 1895, 98.

¹⁷⁷ Wedel 1895, 99. Tu Nikodem i Józef z Arymatei namaszczali (przygotowywali do złożenia w grobie) ciało zdjęte z krzyża.

¹⁷⁸ Grób Jezusa znajduje się w grobowcu zlokalizowanym w centrum rotundy zwanej Anastasis (Zmartwychwstanie).

¹⁷⁹ Wedel 1895, 100.

¹⁸⁰ Wedel 1895, 104.

(*Christenweip*), z jakiej sekty, nie wiadomo, która padła na kolana i w swoim języku zaczęła się modlić i lkać i z wielką siłą bić się w piersi i w głowę, ale gdy ją rano Wedel zobaczył, nie miała na niej żadnych śladów, co ironicznie skomentował¹⁸¹. Rankiem dalej zwiedzali bazylikę, ale znowu musieli zapłacić po 9 cekinów.

Tego samego dnia, z kilkoma mnichami z naszego klasztoru pojechali do Betlejem. W drodze widzieli Krwawe Pole, Dom Złej Rady¹⁸², dom proroka Habakuka, Studnię Mędrców (*Brun der Weisen*)¹⁸³, miejsce narodzenia proroka Eliasza, dom patriarchy Jakuba, Studnię Dawida¹⁸⁴. Stąd wjechaliśmy do Betlejem, które położone jest na górze, jednak niezbyt wysokiej (...), po lewej stronie od budynków jest stajenka, gdzie Pan się urodził i gdzie Helena wybudowała klasztor, do którego zmierzaliśmy. W Betlejem jest wielki kościół z 50 kolumnami marmurowymi¹⁸⁵. Gdy mnisi odprawiali swe nabożeństwa, my modliliśmy się. Potem poszli na kolację z braćmi z klasztoru¹⁸⁶. Odwiedzili jeszcze Grotę Mleczną i Pole Pasterzy. Do Jerozolimy wrócili wieczorem, ale nie był to koniec pielgrzymowania, bo przez *Fissporte* zeszedli do Doliny Hinnon (*Gehenna*). Obeszli zakupione za 30 srebrników Pole Garncarza¹⁸⁷, cmentarz pielgrzymów, którzy zmarli w Jerozolimie, grotę, w której ukrywali się apostołowie. Doliną *Siloe*¹⁸⁸ doszli do sadzawki zwanej *Natanorum Siloi*¹⁸⁹, dziś jest wyschnięta, jest tu tylko trochę kamieni i nieco wody. Stąd udali się do Doliny Jozafata¹⁹⁰, widzieli grób proroka Zachariasza w kształcie piramidy (*gebuwet wie ein Demant*), grób Absalona, cylindryczny, wyglądający jak wieża, leży wokół niego wiele kamieni zostawionych przez Żydów, potem kościół z grobami Joachima i Anny, rodziców NMP, grób jej wiernego męża Józefa i samej Marii w formie czworokąta w środku kościoła¹⁹¹. Nad grobem pali się 27 lamp od wszystkich narodów chrześcijańskich. Przez dolinę płynie potok *Cedron*¹⁹². Do Jerozolimy wrócili przez Bramę św. Stefana. Przeszli koło Złotej Bramy (*guldene Pforte*), przez którą Chrystus w Dzień Palmowy wjechał do Jerozolimy. Położona jest ona niedaleko ogrodu, gdzie pojmano Pana. Brama ta jest dziś zamurowana i nikt jej nie otworzy, do czasu, gdy wielki Pan nie przyjedzie do Jerozolimy¹⁹³. Obok stoi marmurowa kolumna, na której usiadł Mahomet (*Mechamet*), gdy Bóg sprawować będzie sprawiedliwość na Sądzie Ostatecznym – mówią Turcy¹⁹⁴. Kolejnym celem odwiedzin była sadzawka po łacinie zwana *Piscina probatca* (*Piscina probatica*, Owcza Sadzawka)

¹⁸¹ Kobiety rzadko odwiedzały Jerozolimę. Był to m.in. efekt zakazu wydanego przez papieża Grzegorza XIII. Historię pielgrzymujących kobiet przedstawiła m.in. Craig 2003, 153-175. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł opowiada o pewnej Polce, którą spotkał w Jeruzalem, Dorocie Siekierzyckiej, która spędziła tam podobno już 50 lat; z opisu wynika, iż nie była w pełni normalna. Siekierzycka mimo prześladowań ze strony Turków nie chciała opuścić Jerozolimy, dopiero po wielu trudnościach, których była źródłem, udało się wywieźć ją do Włoch – por. Radziwiłł „Sierotka” 1962, 59-60.

¹⁸² Wedel 1895, 105.

¹⁸³ Wedel 1895, 106.

¹⁸⁴ Wedel 1895, 107.

¹⁸⁵ Wedel 1895, 108.

¹⁸⁶ Wedel 1895, 110.

¹⁸⁷ Hakeldamach (Pole Krwi) - zakupione przez arcykapłanów za pieniądze, które oddał im Judasz za zdradę Jezusa.

¹⁸⁸ Dolina Tyropeonu, która oddziela Wzgórze Świątynne od Syjonu i schodzi w kierunku sadzawki Siloe.

¹⁸⁹ Wedel 1895, 112-114. Tu Chrystus przywrócił wzrok ślepcowi.

¹⁹⁰ Dolina Jozafata w Biblii jest określeniem miejsca, w którym odbędzie się Sąd Ostateczny.

¹⁹¹ Groby rodziców Marii, Anny i Joachima i grób św. Józefa znajdują się w kościele Grobu NMP.

¹⁹² Dolina Cedronu oddziela Wzgórze Świątynne od Góry Oliwnej.

¹⁹³ Wedel 1895, 116. O bramie tej pisze Radziwiłł: (...) sama ma się otworzyć dobrowolnie królowi jednemu, który przez nią wjedzie i będzie panem świata – por. Radziwiłł „Sierotka” 1962, 79.

¹⁹⁴ Wyznawcy Islamu wierzą, iż to właśnie tutaj będzie miał miejsce sąd Allacha nad światem. Brama Złota ma dwa łuki. Północny nazywany jest Łukiem Żalu, południowy Łukiem Miłosierdzia.

i dom Pilata, gdzie obecnie mieszka rządcą Jerozolimy (Hoptmann von Jerusalem)¹⁹⁵. Na podwórku domu stoi wysoki, stary kamienny łuk z dwoma oknami, tu Pilat Jezusa przyprowadził, pokazał Żydom i powiedział: *ecce homo*¹⁹⁶. Z domu Pilata na Górę wyszedł Chrystus z krzyżem. Idąc uliczką w prawo pielgrzymi doszli do pałacu Heroda (Pallatium Herodis). Wedel zapisał, że *jest to jeszcze ciągle piękny i wielki dom. Stąd po prawej stronie stoi stary kościół, na miejscu, gdzie Maria upadła bez siły, gdy zobaczyła Chrystusa tak żałośnie krzyżem obarczonego (...)*. Dlatego miejsce to nazywane jest *locus spasmatis Marie*. Blisko jest pagórek, gdzie stały kobiety, które Chrystusa opłakiwały, do których rzekł: *Ir Tochter van Jerusalem, weinet nich uber mir sundern uber euch und euwere Kinder* (Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad swoimi dziećmi). Na rogu tej ulicy zaczyna się Droga Krzyżowa, którą szedł Chrystus i którą teraz kroczyli pielgrzymi. Przy uliczce obok miejsca pierwszego upadku z krzyżem widzieli wielki dom z pięknym podwórzem, przed którego drzwiami, jak mówi Ewangelia, leżał Łazarz, daremnie oczekując pomocy bogacza, dalej dom Weroniki, która rękami osuszyła Panu twarz. Stąd zawrócili do klasztoru.

12 sierpnia rano na osiołkach przez Fissporte pojechali w góry Judy¹⁹⁷, oglądali miejsce, gdzie Salomon został namaszczonej na króla, dotarli do wsi ze źródłem, w którym apostoł Filip ochrzcił (gedoft) eunucha królowej Candacis¹⁹⁸. Udali się na pustynię, gdzie pokutował św. Jan (Pustynia św. Jana). Ich celem była jaskinia, w której mieszkał i źródło przy niej¹⁹⁹. Droga była skalista i trudna. Żałosne wrażenie zrobił dom matki Jana, Elżbiety, miejsce, gdzie Maria śpiewała *Mangenificat* (Magnificat): *stał tu niegdyś piękny klasztor i kościół, teraz opustoszały i zamieniony w stajnię dla zwierząt*²⁰⁰. Opisywana okolica związana była z dziejami św. Jana Chrzcziciela. Szczególnym miejscem był klasztor, a w nim kościół, w którym pod wysokim ołtarzem jest otwór, w którym – jak mówią – rosło drzewo, z którego uczyniono święty krzyż²⁰¹.

13 sierpnia rano przez Bramę Stefana wyjechali do Betanii. Pierwszym celem był dom Szymona Trędowatego, potem grób Łazarza, przed którym gwardian przybyły z Betlejem, w liturgicznych szatach odprawił nabożeństwo²⁰², domy Marii Magdaleny i Marty. Stąd już niedaleko jest do Morza Martwego (*tote Mer*), do Sodomy i Gomory. Nad Jordanem *leżą czarne kamienie i śmierdzą jak odchody diabła* (*Teuveldreck*)²⁰³. Z Betanii udali się Górę Oliwną. Na miejscu Wniebowstąpienia stała mała, okrągła kaplica z marmurowymi kolumnami, a w niej kamień z odciskiem stopy Chrystusa. Był tu – pisze Wedel – też odcisk drugiej stopy, ale ten drugi kamień zabrali Turcy do świątyni Salomona²⁰⁴. Idąc dalej dotarli na miejsce, w którym Jezus uczył

¹⁹⁵ To wzniesiona przez Heroda twierdza Antonia, nazwana na część Marka Antoniusza, była rezydencją rzymskich namiestników.

¹⁹⁶ Wedel 1895, 117. Łuk Ecce Homo.

¹⁹⁷ Wedel 1895, 118.

¹⁹⁸ Wedel 1895, 119.

¹⁹⁹ Zwane Źródłem Matki Bożej, do którego według tradycji udawała się po wodę przebywająca u Elżbiety NMP.

²⁰⁰ Wedel 1895, 120.

²⁰¹ Wedel 1895, 120.

²⁰² Wedel 1895, 120.

²⁰³ Wedel 1895, 122.

²⁰⁴ Wedel 1895, 122.

swych uczniów Ojcie Nasz (*Faterunser*)²⁰⁵, a trochę dalej – płakał nad miastem²⁰⁶. Po powrocie do Jerozolimy jeszcze raz poszli do świątyni Grobu, gdzie spędzili noc. 14 sierpnia w południe wrócili do klasztoru i zjedli obiad, wieczorem (*Fesperzeit*) odwiedzili miejsca związane z dziejami Marii²⁰⁷. Następnego dnia, 15 sierpnia, wszyscy uczestniczyli w modlitwach ku Jej czci. Wieczorem ich towarzysze *Hans Teobalt von Gemmingen*, *Christoff van Fitzdom*, jak też sługa Fitzdoma i tłumacz udali się do Damaszk.

Trudna podróż i pobyt w Ziemi świętej zaowocowały powstaniem wspólnoty, jej świadectwem są wpisy do albumu Paludanusa dokonane między 13 a 15 sierpnia 1578 r., zarówno przez peregrynantów (Lupold von Wedel, który zaznaczył, że składa autograf 13 sierpnia przed świątynią Grobu²⁰⁸, *Jodocus Fögelli*²⁰⁹, *Johan von Hatstain zu Weilbach*²¹⁰, *Christoph á Vicztum*²¹¹, *Reichart von Schoenbergk*²¹², nieco wcześniej, bo 10 sierpnia w Betlejem wpisał się Hans von Arnim²¹³), jak i opiekujących się nimi zakonników, byli to: *fra Giova Maria Viviani Luchese*²¹⁴, *fra Francesco de Sicilia*²¹⁵, swe autografy złożyli też jezuita *Thomas Radius*²¹⁶ i *Jo.[annes] Baptista Romus*²¹⁷.

16 sierpnia *Medicus*, który nie miał pieniędzy na dalsze podróże i von Arnim wrócili do Trypolisu, a stamtąd mieli jechać do Wenecji²¹⁸. W Jerozolimie pozostali trzej jezuita i Czech. Wedel z towarzyszami, Johannem von Hattsteinem, Hansem Richertem von Schönbergiem i Jostem Fögellim także opuścił Święte Miasto. 17 sierpnia z jednym przewodnikiem, Turkiem urodzonym w Trypolisie rozpoczęli wędrówkę na Górę Synaj i do Egiptu. Wcześniej wszyscy zrzucili strój pielgrzymów, *ubrali się po turecku i na sposób turecki ścięli włosy i brody*²¹⁹.

Tak zakończyła się pierwsza część orientalnej podróży Wedla.

Pomorzanin opisał przemierzany świat z kilku perspektyw: szlachcica, luteranina i cudzoziemca, świadomy swej obcości. Te trzy punkty odniesień decydują o sposobach percepcji i recepcji rzeczywistości i o strategiach kreowania obrazu podróży.

Z punktu widzenia przynależności gatunkowej tekst Wedla jest chronologiczną prezentacją wojażu, bliską diariuszowi, itinerarium i chorografii²²⁰. Autor opowiada

²⁰⁵ Kościół Pater Noster na Górze Oliwnej.

²⁰⁶ Kaplica Dominus fleuit (*Pan zapłakał*) znajduje się na zboczu Góry Oliwnej.

²⁰⁷ Podziemny kościół Grobu Matki Bożej na zboczu Góry Oliwnej. Przylega do niego Grota Pojmania Jezusa, zwana też Grota Getsemani.

²⁰⁸ Wpis z 13 sierpnia 1578 r.

²⁰⁹ Wpis z 13 sierpnia 1578 r.

²¹⁰ KBNB KW 133 M 63, 400. Wpis z 13 sierpnia 1578 r.

²¹¹ KBNB KW 133 M 63, 397. Wpis z 13 sierpnia 1578 r.

²¹² KBNB KW 133 M 63, 397. Wpis z 13 sierpnia 1578 r.

²¹³ KBNB KW 133 M 63, 393. Wpis z 10 sierpnia 1578 r.

²¹⁴ KBNB KW 133 M 63, bez numeru strony. Wpis z 13-15 sierpnia 1578 r.

²¹⁵ KBNB KW 133 M 63, 409. Wpis z 13-15 sierpnia 1578 r. Na tej stronie wpisy w języku hebrajskim i arabskim.

²¹⁶ KBNB KW 133 M 63, bez numeru strony. Wpis z 13-15 sierpnia 1578 r.

²¹⁷ KBNB KW 133 M 63, 409. Wpis z 15 sierpnia 1578 r.

²¹⁸ Ostatecznie jednak obaj dołączyli do Wedla w Egipcie, dokąd dotarli drogą morską.

²¹⁹ Wedel 1895, 123.

²²⁰ O znaczeniu chorografii pisał Dariusz Rott: *Już w średniowieczu przestrzeń fizyczna staje się podstawą zapisu wyobrażeń religijnych, mitów, zapatrywań na świat ludzi, którzy ją zamieszkują. Na wyższym poziomie kulturowej wiedzy pojawia się literacka i historiograficzna refleksja wtopiona w opis przestrzeni. Chorografia stanowi więc rodzaj swoistej artykulacji przestrzeni i jako taka może w przyszłości posłużyć do cennych obserwacji historykom kultury staropolskiej.* – por. Rott 1995, 8-9. D. Rott

o tym, co działo się w kolejnych dniach, wiele uwagi poświęca dokładnemu zobrazowaniu poszczególnych miejsc, ich położeniu geograficznemu, warunkom naturalnym, szczególnie ważnym lub pięknym budowlom, przebiegającym szlakiem handlowym, a także wydarzeniom biblijnym i – w mniejszym zakresie – historycznym. Obcość religijna i wrogość polityczna (sam walczył przeciw Turkom w roku 1566, w walkach z nimi poległ jego brat²²¹) nie zniekształcały obrazu opisywanego świata. Percepcją Wedla rządziła przede wszystkim chęć poznawania i ona sprawiała, że zachowywał duży obiektywizm, nawet, gdy prowokacyjne wybryki muzułmanów przysparzały mu sporo kłopotów. Postawa niechęci ujawniała się wówczas, gdy opisywał niszczone przez Turków wspaniałe niegdyś miasta, dzieła tworzone przez pokolenia mieszkańców Śródziemnomorza. „Opis podróży i przeżyć wojennych” może być badany pod różnymi kątami, tu jednak zaprezentowane zostaną tylko problemy zasygnalizowane na początku artykułu.

Podróżujący po Bliskim Wschodzie zwracali często uwagę na skomplikowane, pełne wzajemnych uprzedzeń i obaw relacje protestantów i franciszkanów. W pewnym zakresie ich źródłem był fakt nieposiadania przez luteran zezwoleń katolickich władz duchownych na odbycie pielgrzymki, z tego powodu byli oni dokładnie wypytywani przez minoritytów o cel i motywy przyjazdu. Wedel, który jak się zdaje, nie ujawnił, iż jest protestantem, już w pierwszym dniu pobytu w Jerozolimie popadł w tarapaty: *gdy to wszystko zobaczyliśmy [Wedel pisze o pierwszej wycieczce, obejściu góry Syjon 9 sierpnia], wróciliśmy do klasztoru na obiad. Po posiłku mnisi zaczęli nas napominać i doradzać, byśmy się wypowiedzieli, wtedy będziemy mogli przystąpić w kościele Grobu do sakramentu, jak czynią to wszyscy, którzy tu przybywają.* Tak też zrobili jego trzej towarzysze: Hans Sebald von Gemmingen, Jost Fögelli i Georgius Cropatius (*Geminer, der Schwitzer und der Beme*), wszyscy oni byli katolikami (*alle 3 der pebestiligen Religion anhenging*). Lupold odpowiedział, że nie może się wypowiedzieć, ponieważ nie zna ich języka, franciszkanie zaproponowali wówczas, że mieszkający w Betlejem mnich-Holender (*ein Niederlender*) może wysłuchać jego spowiedzi po niemiecku. Przyparty do muru odrzekł: *nie znam niemieckiego, jestem Pomorzaninem (ich were ein Pummer), a mój naród nie może się porozumieć z żadnym innym narodem, jak tylko z Duńczykami i ze Szwedami, bo dobrze wiedziałem, że nie ma tu żadnego Szweda ani Duńczyka (...)*²²². Gdy wydawało się, że sprawa jest zakończona, bo gwardian uznał tłumaczenie za wiarygodne, mnisi zaczęli indagować służącego Wedla, który wyznał, że są luteranami (*Luttrianer*). Reakcja zakonników na to oświadczenie była niezyczliwa,

podkreśla, iż poprzez opisy chorograficzne można obserwować (...) *niejako in statu nascendi, kształtujące się sposoby rozumienia i opisywania przestrzeni (...)* – por. Rott 1995, 14. Przy okazji warto zauważyć, iż od schyłku średniowiecza publikowano opisy Ziemi Świętej przeznaczone dla tych, którzy z różnych powodów nie mogli tam pojechać – por. Manikowska 2008, 16. W XVI w. taką rolę spełniało m.in. dzieło Heinricha Buntinga (1545-1606) znane z pięknych map, jak Świat jako koniczyna (*Die gantze Welt in einem Kleberblatt*), z Jerozolimą w centrum, mapa Azji jako pegaz (*Asia Secunda pars Terrae in Forma Pegasi*), Europa jako królowa (*Europa Regina, Europa Terrae in Forma Virginis*) – por. Bunting 1581.

²²¹ Busso von Wedel zginął na Węgrzech w bitwie pod Schares (Saros, 1566 r.) mając zaledwie 24 lata – por. Wedel 1882, 220; 1895, 38. W końcu XVI w. w walkach z Turcją zginęło dwóch synów siostry Lupolda – Benigny: Busse Bernet von Bonin w 1595 r. i Wigant von Bonin w 1596 r. – por. Wedel 1895, 569. Najstarszy syn jego przyrodniej siostry Scholastyki, Kurt (*Chordt*) von Blanckensee zmarł z odniesionych ran w 1595 r. na Węgrzech, *zwischen Rave und Gamurre* – por. Wedel 1895, 567; Kościelna 2015, 96.

²²² Wedel 1895, 90. Powołanie się Wedla na nieznaną mu języka niemieckiego było oczywiście próbą fortelu. Ale warto przypomnieć, iż na nieznaną mu niemieckiego powołał się Johannes Bugenhagen, gdy próbował wymówić się od przyjęcia stanowiska proboszcza w Wittenberdze. T. Kantzow pisze, że (...) *proboszczem uczyniono go przeciw jego woli, nie bacząc na to, iż się usprawiedliwiał językiem – mówił bowiem po pomorsku jeno i po sasku (...)* – por. Kantzow 2005, 135.

ale ostatecznie udzielili Pomorzanom tylko przestrogi: kiedyś byli tu dwaj Anglicy waszej religii, którzy też nie chcieli się spowiadać, pokarał ich Bóg i pomarli w drodze powrotnej, i tak też się stanie z Wedlem i jego sługą. Lupold po rozmowie ze swym pacholkiem (*Gesellen*) oznajmił, że zaryzykuje i *niech się dzieje wola Boża*, wspominając fakty dodał: *Dziękuję naszemu Bogu, że w zdrowiu mnie przez morze do ojczyzny (Faterlant) doprowadził. Mój człowiek był mojego zdania i nie wypowiedział się, a i tak poszliśmy do świętego Grobu (...)*. Mnisi nie mogli im w tym przeszkodzić, bo jak pisze, *Grob był w rękach Turków, a ci wpuszczali za pieniądze nie patrząc na religię (Reliion)*²²³.

Trudno powiedzieć, jak typowa jest ta historia. Z relacji innego protestanta, Salomona Schweiggera²²⁴, który w Jerozolimie był w maju 1583 r.²²⁵ wynika, iż przez pewien czas udawał katolika. Gwardian wypytywał towarzyszącego mu Adama von Schlieben²²⁶, czy przybył zobaczyć starożytne miejsca i egzotyczny kraj, czy z powodów religijnych²²⁷. Obaj bali się odkrycia prawdy, mieli bowiem obawy, czy franciszkanie nie zechcą ich otruć, nie tylko – pisze Schweigger – z powodu *nienawiści do wyznawców Lutra*, ale także z powodu dawnej nienawiści Włochów do Niemców²²⁸. S.E. Clark zauważa, iż obaj stanęli przed dylematem: czy dalej udawać katolików, czy narażając się na nieprzyjemności przyznać do wyznawanej religii, będącej przecież częścią ich tożsamości. Schweigger, jako luterański pastor uważał, iż należy odważnie wyznać prawdę mówiąc, iż *choć nie zgadzamy się z nimi w religii, ale trzymamy się ewangelicznego nauczania i wyznania*²²⁹. Historia Adama Schlieben zakończyła się dość ciekawie: chcąc uniknąć dalszego nagabywania przekonał franciszkanów, że podróż do Jerozolimy jest pokutą za popełnione morderstwo i jedną z jej części jest nieprzyjmowanie eucharystii do czasu zakończenia pielgrzymki²³⁰.

Zdarzało się, iż gwardian będący oficjalnym reprezentantem europejskich chrześcijan wobec władz tureckich odmawiał interwencji na rzecz pielgrzymów luterańskich. Tak było w przypadku podróżujących po Bliskim Wschodzie latem 1556 r. Melchiora Seydlitza²³¹ i Wolfganga Müntzera²³², którym, gdy dostali się do niewoli,

²²³ Wedel 1895, 91.

²²⁴ Salomon Schweigger (1551-1622), niemiecki kaznodzieja, podróżnik, filolog, autor przykładu Koranu na język niemiecki – por. Heyd 1891, 339-340; Clark 246-249.

²²⁵ Röhrich 1900, 258.

²²⁶ Adam von Schlieben (1552-1628 w Kostrzynie) podróżował wraz z Salomonem Schweiggerem i Bernhardem von Herbersteinem po krajach Bliskiego Wschodu (był w Konstantynopolu, Egipcie, w Ziemi Świętej). Biogram w mowie pogrzebowej ku czci syna – por. Hertzberg 1621, bez numeru stron, w części: *Genealogia. Leben und Seeliges absterben Herrn Iohan Ernsten von Schlieben*. Podróż na Bliski Wschód odbył też syn Adama, a młodszy brat Johanna Ernesta, Adam Friedrich von Schlieben, który zmarł w Kairze – Hertzberg 1621. O Adamie von Schlieben wspomina w swym *Dzienniku podróży* Filip Hainhofer – por. Hainhofer 2000, 40-41.

²²⁷ Schweigger 1608, 289.

²²⁸ Schweigger 1608, 290.

²²⁹ Clark 2013, 182.

²³⁰ Schweigger 1608, 291.

²³¹ Melchior Seydlitz – pochodził z Mikołajowa (*Niklasdorf*) w powiecie ząbkowickim, był żołnierzem w służbie cesarza Karola V, walczył we Francji i we Włoszech. Po podpisaniu pokoju udał się do Wenecji, podróżował na Cypr, potem wraz z grupą siedemnastu pielgrzymów wynajął statek i popłynął do Ziemi Świętej. W sierpniu 1556 r. dostał się do niewoli tureckiej. Przez Damaszek i Aleppo przetransportowany do Galaty i dopiero po interwencji dyplomatów francuskich i weneckich odzyskał wolność w czerwcu 1559 r. Biogram na podstawie: Clark 2013, 184-185, 249. W 1580 r. opublikował *Gründtliche Beschreibung Der Wallfahrt nach dem heiligen Lande, Neben vermeldung der jemerlichen vnd langwirigen Gefengnuß derselben Gesellschaft, &c. Gestellet durch den Edlen, Ehrvhesten, Melchior von Seydlitz, auff Nicklaßdorff vnd Wirben, in Schlesien, Welcher persönlich solcher Noth vnd Elend außgestanden. Auff newe vom Autore vbersehen vnd corrigirt [...]*, Görlitz 1580 – por. Seydlitz 1580; Tobler 1867, 76.

²³² Wolfgang Müntzer – pochodził ze szlacheckiej rodziny z Norymbergii, urodził się w maju 1524 r., był luteraninem. Powód

udało się zawiadomić gwardiana. Ten nie tylko nic w ich sprawie nie uczynił, ale nawet nie odpowiedział na rozpaczliwy list, który do niego skierowali. Dopiero po wysłaniu drugiego otrzymali wyjaśnienie, że był zajęty w Jerozolimie, dalej pisał, iż Bóg wie, co robi i że niewola jest karą za ich herezję, poradził też, aby zebrali 100 dukatów, by mógł negocjować z władzami ottomańskimi²³³. Uwagi Seydlitza i Müntzera o wyjątkowej chciwości gwardiana są być może przesadzone, obaj nie biorą pod uwagę faktu, że franciszkanie mogli po prostu nie mieć środków finansowych ani na przekupienie muzułmańskich urzędników, ani na wykupienie obu pechowców z niewoli. Cała opowiedziana historia może być interpretowana jako przykład uprzedzeń luteran do katolików.

Aż tak negatywnych doświadczeń nie miał podróżujący w 1615 r. Hieronimus Scheidt²³⁴, którego zakonnicy przyjęli życzliwie, ale później, ponieważ nie miał papieskich zezwoleń²³⁵, dokładnie wypytali o powody podjęcia podróży i wyznania religię. Scheidt przyznał, iż jest luteraninem, przyrzekł zachowywać się właściwie w miejscach świętych i uiścić stosowne opłaty. W tym czasie w hospicjum byli już dwaj Anglicy – z których jeden był kalwińskim predykantem (*ein Calvinischer Praedicator*) – i z którymi mnisi też nie bardzo wiedzieli, co począć. Sytuacja Scheidta wyjaśniła się za cenę „kłamstwa z konieczności” (*Notlüge*). Opowiedział gwardianowi, że jest sługą pewnego księcia, który pragnął odwiedzić Ziemię Świętą, ale obowiązki i niebezpieczeństwa podróży uniemożliwiły mu osobiste przybycie, odbywając zatem pielgrzymkę niejako w jego imieniu złożył przyrzeczenie, że nie będzie przystępował do komunii. Od tej pory luteranin był traktowany jak każdy inny pielgrzym. Scenę zaś zakończył opowieścią o wspólnej, prawdziwie „ekumenicznej” kolacji, gdy przy jednym stole zasiedli ojciec gwardian, wikariusz, zakonnicy (*fratres*), Hiszpan, Włoch z Neapolu, dwóch Anglików, czterech Francuzów i jeden Niemiec²³⁶.

Inne spojrzenie na działalności franciszkańskiej Kustodii przedstawia Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, a pisząc o sytuacji tego, który przybywa na Wschód bez koniecznych pozwoleń, z perspektywy katolickiej wyjaśnia źródła dystansu franciszkanów do pielgrzymów – protestantów: *strzegą się go katolikowie, a zwłaszcza tamci zakonnicy, mając go za podejrzanego, że nie jest prawdziwym synem Kościoła powszechnego, gdyż pospolicie tak bywa, iż ci, którzy jeno widzieć jeżdżą (co się im rzadko dobrze płaci, bo albo nie dojeżdżają, albo śmierć niespodziewana i inne dziwne przypadki na nie przychodzą), a nie dla nabożeństwa, dziwne więc trudności tam katolikom dla swych dzikich postępów zadają (...), gdyż cokolwiek oni pobroją, katolicy za nie cierpią, a gdy im pieniędzy nie stanie, aby w niewolę turecką nie przyszli, ubodzy zakonnicy je wykupywać i zakładać muszą*²³⁷. Generalnie Radziwiłł, wbrew oczywistości, stara się nie dostrzegać protestantów, a zwłaszcza ich duchownych w Palestynie, pisze bowiem:

jego podróży na Wschód Clark uznaje za niejasny. Zmarł w 1577 r. W 1624 wydana została jego relacja – por Müntzer 1624; Tobler 1867, 76; Clark 2013, 185.

²³³ Clark 2013, 185, 187.

²³⁴ Hieronimus Scheidt (1594-po 1615) – niemiecki żołnierz i podróżnik, autor relacji *Kurtze Beschreibung der Reise von Erfurdt aus Thuringen nach Jerusalem*, Erfurt 1615. Biogram: Ratzel 1890, 712; Clark 2013, 245-246.

²³⁵ Luteranie nie posiadali zezwoleń katolickich władz duchownych, komplikowało to ich sytuację w Ziemi Świętej, bowiem wobec władz tureckich za wszystkich pielgrzymów z Europy odpowiadali minoryci. Tak więc źródłem prezentowanych tu historii jest wzajemna, innowierców i katolików, podejrzliwość i wrogość.

²³⁶ Scheidt 1615, bez numeracji stron, w zakończeniu rozdziału *Ankunfft zu Jerusalem*; Clark 2013, 189-191.

²³⁷ Radziwiłł „Sierotka” 1962, 13.

Ale z przeklętych heretyków żadnego tam nie masz, chyba jeśli który dla widzenia tam jedzie, jako Niemców, Francuzów się wiele trafia (jednak ministra nie widać tam żadnego)²³⁸. Tę bardzo zafalszowaną obserwację potwierdził syn biskupa ormiańskiego; zapytany przez Litwina, jeśli też co słyszał o heretykach, jakimi Pan Bóg nasze kraje za grzechy nasze też nasze nawiedził, a mianowicie te ordy: lutry, zwingliany, ariany, nowokrzczenie i tę inszą hałastrę heretycką²³⁹, odrzekł, iż nie może wierzyć, aby byli chrześcijanami, którymi kiedy by byli, niepodobna, aby tu na ty miejsca (...) nie przyjeżdżali, ażby kapłani ich tu swoich ołtarzów nie mieli na czynienie ofiary Panu Bogu (...) ²⁴⁰.

Przedstawione opinie o katolikach i protestantach w Ziemi Świętej ukazują, jak bardzo brakowało zaufania we wzajemnych kontaktach i jak silne, czasem wręcz absurdalne, były podejrzenia wobec siebie. Lupold Wedel nie miał, poza opisanym incydentem powodu, by źle pisać o franciszkanych, generalnie okazali się życzliwi i w różnych tarapatkach pomocni, nie skarży się na warunki w ich hospicjum ani na jedzenie.

Dużo miejsca poświęca Wedel prezentacji różnych odłamów chrześcijaństwa, jakie spotkał w Palestynie. Andrea Denke podkreśla, że już sama bazylika Grobu, podzielona na sektory będące pod opieką i zarządem kilku kościołów chrześcijańskich, była (i jest) miejscem swoistej konfrontacji²⁴¹. Wielowyznaniowy charakter Jerozolimy jest stale obecny w opisach Wedla. Wymienia więc katolików, których nazywa *Frankami*, Greków (*Greken*), Ormian (*Armenier*), których nabożeństwa przypominały mu *papistowskie*, pisze, że nie używają oni hostii tylko chleb, mają swego patriarchę, a przybyli do Jerozolimy z Armenii; Gruzinów (*Georgianer*, *Georgiter*), którzy są sektą grecką (*grekesche Secte*), wierzą, że *Duch Święty nie pochodzi od Syna, tylko od Ojca, za głowę kościoła uznają patriarchę w Konstantynopolu, nie papieża (...)*, przybyli z nad Morza Czarnego, choć nieco dalej podaje błędnie, iż pochodzą z Mezopotamii, a *pod miastem* (Jerozolimą) mają klasztor, w miejscu, gdzie rośnie drzewo krzyża²⁴², zaś ich msze (*Messen*) podobne są do nabożeństw greckich²⁴³. Z kolei wylicza maronitów (*Maronitenchristen*) z Gór Libanu. Wie, że są oni podporządkowani papieżowi, mnisi *nigdy nie jedzą mięsa, nie zabijają zwierząt ani kur*. Maronici mają własnego patriarchę, który *ubiera się ubogo, na głowie nosi błękitną mitrę albo czapkę z lnianej tkaniny*. Skrupulatnie opisał ich nabożeństwo²⁴⁴. O nestorianach (*Nestorianer*) pisze, że *jest to stara sekta z czasów Ariusza (alte Secte von Zeiten Aarii)*, wierzą, że *Chrystus miał naturę boską i ludzką wymieszane, co jest wbrew nam, my wierzymy, że Chrystus miał dwie rozdzielone natury. Ponadto wierzą też, jak anabaptyści (Widertoferen), że Maria nie pozostała dziewicą po urodzeniu [Chrystusa], ale miała też inne dzieci i [w] podobne fantazje*²⁴⁵. Żyją pod panowaniem tureckim²⁴⁶. Jakobici (*Jacopiner*) przybyli ze Wschodu lub z Azji (*aus Oriente kumen oder aus Asia*), ale ich nabożeństwa

²³⁸ Radziwill „Sierotka” 1962, 108.

²³⁹ Radziwill „Sierotka” 1962, 109.

²⁴⁰ Radziwill „Sierotka” 1962, 109. Komentujący tę scenę Clark stwierdza: *The Armenian bishop's son, and through his voice Radziwill also, makes a continuous presence in Jerusalem a sine qua non of Christian identity*. Clark 2013, 225.

²⁴¹ Denke 2011, 173.

²⁴² Wedel 1895, 97-98.

²⁴³ Wedel 1895, 101.

²⁴⁴ Wedel 1895, 79-80. Wedel pozostawił opisy nabożeństw różnych wspólnot chrześcijańskich.

²⁴⁵ Wedel 1895, 95.

²⁴⁶ Wedel 1895, 101.

nie opisał, ponieważ go nie widział²⁴⁷. Syryjczycy (*Sorianer*), zwani chrześcijanami z *grot*, mieszkają w Syrii i w Egipcie, a ich patriarcha ma siedzibę w Antiochii²⁴⁸. Kolejni chrześcijanie to Koptowie (*Copster*), którzy są Chaldejczykami (*Chaldeer*)²⁴⁹ i Etiopczycy (*Habassinerinen*, *Habassiner*), których w Jerozolimie nazywa się *po niemiecku* „czarnymi chrześcijanami” (*die schwarzen Christen*), ci są pod rządami Księdza Jana (*Priester Johannes*)²⁵⁰. To jest 10 sekt, jak się nazywa chrześcijan, które chronią święty Grób i napełniają go modłami. Charakterystyki Wedla są dość ciekawe ze względu na podkreślane różnice z wyznaniem Zachodu, trudno jednak ocenić, skąd pochodziła wiedza teologiczna i historyczna, jaką zaprezentował, z pewnością sporo faktów przekazali mu przewodnicy.

Wielokrotnie natrafiał Wedel na ślady krzyżowców, szczególnie na ich zamki i hospicja, prawie wszystkie zniszczone. W Jerozolimie, w świątyni Grobu zwrócił uwagę na sarkofagi królów jerozolimskich w Kaplicy Adama, ale nieco więcej uwagi poświęcił jedynie grobowcowi Gottfrieda de Bouillon, co też jest typowe dla opisów tego miejsca w relacjach pielgrzymów²⁵¹. Nie wydaje się, by miał wiedzę na temat przebiegu krucjat, choć oczywiście pewne fakty były mu znane. Opisując zniszczone miasto Achra²⁵² podaje, że tu niegdyś siedzieli kawalerzy albo rycerze maltańscy (*Malteser Cavelir oder Ritter*), gdy zostali wypędzeni z Jerozolimy, a gdy i stąd ich wypędzono udali się na Cypr, a potem na Rodos (*Rodis*), a [gdy] i stamtąd ich wygnano – przybyli na Maltę, którą dziś posiadają²⁵³. Bardziej niż historia interesowały go współczesne dzieje zakonu joannitów, wypieranego przez Turków z kolejnych wysp.

Relikty świata starożytnego także nie budziły szczególnego zaciekawienia Pomorzanina, zdarzało mu się popełniać kardynalne błędy. Podaje na przykład, że wyspa Cerigo (historyczna Cytera) jest ojczyzną pięknej Heleny, która tu spędziła młodość²⁵⁴. Wśród stosunkowo rzadkich nawiązań do mitologii pojawia się wiadomość, że przed wiekami całej wyspie Cypr patronowała bogini miłości, tu wznosiła się jej świątynia (*die Kirche Feneris*), której ruiny dziś jeszcze widoczne są nad morzem²⁵⁵. Z reguły nie przywołuje Wedel postaci związanych z historią grecko-rzymską, ale pod wpływem franciszkańskich przewodników dostrzega ślady uczonych i świętych chrześcijańskich działających w okresie późnego Cesarstwa. W Betlejem zwrócił uwagę na grób św. Euzebiusza pokryty piękną, marmurową płytą z inskrypcją *Sepulhirum sante Eusebi*²⁵⁶ oraz dwa inne groby, jeden z napisem: *Sepulhirum sante Paule*²⁵⁷,

²⁴⁷ Wedel 1895, 101.

²⁴⁸ Wedel 1895, 101-103.

²⁴⁹ Wedel 1895, 103.

²⁵⁰ Wedel 1895, 92-93, 97.

²⁵¹ Podobnie uczynił Radziwiłł, ale na przykład Rauwolf dał bardzo dokładny opis grobów królów jerozolimskich – por. Rauwolf 1582, 390-393.

²⁵² Wedel 1895, 83. Akka.

²⁵³ Wedel 1895, 83.

²⁵⁴ Wedel 1575, k. 281. Kythira (Cytera, Cerigo) w mitologii greckiej wskazywana jest (obok Cypru) jako miejsce narodzin Afrodyty. Koło wyspy Cerigo 30 czerwca 1497 r. statki tureckie zaatakowały galerę „Jaffa” wiozącą księcia Bogusława X – por. Rymar 2004, 92-95. Wedel nie czyni żadnych uwag na ten temat, choć w tradycji rodu zapewne przechowywano wspomnienie, iż w bitwie ranny został Otto von Wedel – por. Rymar 2004, 114.

²⁵⁵ Wedel 1895, 72.

²⁵⁶ Wedel 1895, 109. Święty Euzebiusz z Cremony (zm. ca 423) – uczeń św. Hieronima, związany z działalnością św. Pauli i jej córki, św. Eustochium (Julii). Współfinansował budowę schroniska dla pielgrzymów w Betlejem.

²⁵⁷ Paula Rzymianka (347-404/406 w Betlejem) – wdowa, święta Kościoła katolickiego. Współpracownica św. Hieronima, współzałożycielka dwóch klasztorów w Betlejem.

drugi – *Sepulchrum sante Hieronimi*²⁵⁸. Opisując pokój (*Kamer*), w którym mieszkał św. Hieronim (*Sante Jeronimus*) dodaje, iż tu *przetłumaczył Biblię z hebrajskiego na język grecki, z greckiego na łacinę i na włoski*²⁵⁹, co nie wystawia szczególnego świadectwa jego wiedzy. Często wspominał cesarzową Helenę, a to ze względu na jej zasługi w upamiętnieniu miejsc związanych z życiem Jezusa²⁶⁰.

Obraz muzułmanów w Ziemi Świętej, jaki Wedel przekazał, jest dość konwencjonalny, choć widać, że interesowała go ich religia i meczety. Zdecydowanie barwniej i pełniej opisze mahometan, których spotka w Egipcie, gdy uwolniony od gorsetu pielgrzyma pozwalać sobie będzie na swobodne, panoramiczne relacje, świadczące o fascynacji ich światem. Trzeba też dodać, iż franciszkanie bojąc się kłopotów nie zachęcali swych gości do indywidualnej eksploracji kraju, a i pielgrzymi szybko orientowali się, że *die Turcken die Christen so wert nich achten*²⁶¹. W tej sytuacji skazani byli niejako na wiedzę swych przewodników, a to niewątpliwie miało wpływ na sposób prezentacji Orientu. W Trypolisie Wedel z zainteresowaniem przyglądał się, jak muzułmanie idą do meczetu (*in ire Kirche*), obmywają twarze w studni, siadają na kolanach, jeden obok drugiego i często całując ziemię modlą się słowami: *lai lahi lala, Machemet sur hala, hist. auf deutsch: Gott ist Gott, neben ihm Machemet. Icha staphela ftaphela, ehemdelach ehemdelalach, auf deutsch: Gnade Gott, Gott mit uns*²⁶². Lupold zauważa, iż w meczecie, jak też w domach, nie ma ław i krzeseł, wyznawcy Allacha siedzą na gołej ziemi (*auf der schlechten Erden*)²⁶³. Nie używają dzwonów, ale santon (*Zanton*)²⁶⁴, *ich ksiądz (Pfaf)*²⁶⁵ kilka razy z wieży wykrzykuje wcześniej cytowane słowa. Kobiety chodzą zakryte, a jeden mężczyzna ma tyle kobiet, ile może utrzymać, *aż do siedmiu*²⁶⁶. O Turkach pisał z przyganą, że *nie sami nie budują, a tego, co zbudowane nie konserwują, całą swą troskę kierują ku świątyniom [Kirchen – w domyśle: meczetom], wieżom i ku łaźniom, które wznoszą dobrze i starannie*²⁶⁷.

Każdy przybywający na Wschód musiał się liczyć z agresywnością muzułmanów. Skargi na ich napastliwe, prowokacyjne zachowanie pojawiają się w wielu relacjach, także Polaków: *Turcy zrzucili dwu z osłu, tam jednego zabić chcieli, a drugiego z suknie zewlekli, aż tłumacz przyszedłszy obronił (...). Przybieżał jeden Turczyn; nie mówiąc nic, wzięwszy kamień, dał w łeb Gardyjanowemu mułowi, potym strzały dobył i stał tak długo, aż wždy nie wiem jako ich ubłagano*²⁶⁸. W starciu z arabskimi rozbójnikami

²⁵⁸ Święty Hieronim (ca 331-ca 420) – tłumacz tekstu Pisma Świętego z języków oryginalnych, greckiego i hebrajskiego, na łacinę, przekład ten to *Wulgata*. Ostatnie lata życia spędził w Betlejem.

²⁵⁹ Wedel 1895, 110.

²⁶⁰ Święta Helena (ca 250-ca 337) – matka cesarza Konstantyna Wielkiego, tradycja przypisuje jej odnalezienie Drzewa Krzyża. W czasie pielgrzymki do Palestyny ufundowała liczne kaplice i kościoły, m.in. Bazylikę Narodzenia Pańskiego w Betlejem, Bazylikę Grobu Pańskiego w Jerozolimie, Wniebowstąpienia Pańskiego na Górze Oliwnej.

²⁶¹ Wedel 1895, 106.

²⁶² Jest to prawdopodobnie pierwsza próba zapisu języka arabskiego na Pomorzu. M. Bär podaje poprawne brzmienie modlitwy: *Estaghfru' Allah – ich bitte Gott um Verzeihung; El hamdu illah – Gott sei dank.* – por. Wedel 1895, 77.

²⁶³ Wedel 1895, 77.

²⁶⁴ Santon, z łac. *sanctus*, osoba uznawana za świętego w krajach muzułmańskich.

²⁶⁵ Pfaf – słowo wywodzi się z greckiego *πάπας* – papież i *παπάς* – ksiądz (*clericus minor*). Używane było w krajach niemieckich od czasów wczesnego średniowiecza. W XVI w. Luter nadał mu pejoratywne znaczenie odnosząc je najpierw do kapłanów pogańskich bożków (*götzenpfaffen*), potem do księży katolickich. Grimm, Bd. 13, Sp. 1584-1586.

²⁶⁶ Wedel 1895, 78. Informacja nieścisła, bowiem muzułmanin może mieć cztery żony i dowolną liczbę konkubin.

²⁶⁷ Wedel 1895, 84.

²⁶⁸ Zarębski 2015, 183.

koło Jaffy omal nie stracił życia Adam von Schlieben²⁶⁹. W relacji Wedla jest kilka opisów groźnych doświadczeń. Pierwsza konfrontacja miała miejsce w Trypolisie, już w pierwszym dniu pobytu; gdy w pielgrzymich strojach szli przez ulice przystąpił do medyka Turek, przystawił mu nóż do piersi i powiedział: *O, chrześcijanie (O Cristiane)*, ale nic mu nie uczynił, niedługo potem Schönberga inny Turek uderzył w głowę, zaś Wedel, którego chciał uderzyć czarny Murzyn, na czas zdołał uchylić się przed ciosem²⁷⁰. O mało nie zakończył się tragedią powrót z wycieczki w góry Libanu 26 lipca. Píše Wedel: *gdy byliśmy blisko bramy [Trypolisu], zostaliśmy przez chłopców obrzuceni kamieniami, jeden, który był za mną, podszedł i mocno uderzył mego osła, w gniewie zszedłem [napastnika] kijem w głowę, a gdy podniósł wrzask zbiegli się ludzie i gdybyśmy nie dobiegli do domu francuskiego, źle byłoby z nami*²⁷¹. Przy tej okazji podróżnik zwrócił uwagę na uprzywilejowanie Francuzów w państwie Osmanów i łączył je z przymierzem, jakie sułtan zawarł z królem Francji²⁷².

W samej Ziemi Świętej niebezpiecznych sytuacji było więcej. W czasie jednej z wycieczek zobaczyli dwóch Turków, którzy krzyčeli w swym języku, że mamy zsiadać [z osłów, na których jechali]. Ponieważ nie rozumieliśmy, przejechaliśmy obok, wtedy jeden z Turków, który miał w ręku kij uderzył nim jadącego z brzegu Szwajcara tak, że spadł z osła, ostatecznie również Jenninger (von Gemmingen), który jechał za nim, potem ja i wszyscy inni i musieliśmy iść pieszo, jako że Turcy nie pozwalają chrześcijanom jeździć, nie uznając ich za godnych, by pozwolić im jechać obok siebie²⁷³. Innego razu nagi Turek (*nackendiger Turke*)²⁷⁴ powiedział, że mamy dać mu pieniądze, a gdy tego nie uczyniliśmy, zaczął ciskać kamieniami, ale nikogo nie trafił²⁷⁵. Groźnie bywało w Jerozolimie, Hansa von Arnima w głowę trafił rzucony kamień, a kaznodziei francuskiego konsula omal nie wyszarpano brody. Sam Wedel cudem przeżył napaść na Górze Oliwnej. Gdy przez pewien czas był sam, zaatakował go Turek, a kiedy Pomorzanie próbował się bronić, rzucił się na niego z nożem. Na szczęście na czas przybyli inni i wyratowali go z opresji. Nie był to jednak koniec, gdy bowiem dotarli do miasta, bandyta czekał już na nich z janczarem (*Janitzer*) na koniu. Tylko znajomości języka i bliskowschodnich realiów weneccjanina Aleksandra, tłumacza Fitzdoma, zawdzięczał Lupold szczęśliwe zakończenie, co prawda z uszczupleniem swej sakiewki. W klasztorze mnisi zagniewani brakiem rozważy Lupolda uświadomili mu, w jak wielkim był niebezpieczeństwie, tu bowiem za podniesienie ręki na Turka traci się głowę²⁷⁶.

Wedel prawie wcale nie pisze o wschodnich bazarach, o których często opowiadają inni podróżnicy. Wspomina tylko, że przy bazylice Grobu jeszcze w nocy zbierają się kupcy sprzedający różne towary: różańce z Góry Oliwnej, ziemię znad Jordanu, różę jerychońską, piasek z Grobu, turkusy i inne niezwykłe kamienie. *Miałem srebro, i to i owo kupiłem*²⁷⁷.

²⁶⁹ Schweigger 1608, 283.

²⁷⁰ Wedel 1895, 76.

²⁷¹ Wedel 1895, 81.

²⁷² Możliwe, że Wedlowi chodzi o układ zawarty w 1535 r. przez króla Francji Franciszka I z Sulejmanem Wspaniałym.

²⁷³ Wedel 1895, 106.

²⁷⁴ Najpewniej santon, derwisz uważany za świętego.

²⁷⁵ Wedel 1895, 111.

²⁷⁶ Wedel 1895, 123.

²⁷⁷ Wedel 1895, 104-105. O handlu dewocjonaliami, egzotycznymi pamiątkami oraz fałszywymi relikwiami – por. Manikowska 2008, 70-74.

Od początku podróży fascynowała go nieznaną florą i fauną. Opisując wyspę Zante zanotował, że uprawia się tu małe rodzynki, na południu produkuje słynne czerwone wina, zwane *Vin Crotiri* (Akrotiri), rośnie wiele drzewek rodzących daktyle (*Tatelbome*), pomarańcze, cytryny, figi, migdały, brzoskwinie, granaty, limony, kapary (*Capern*), które są tu tak wielkie, jak orzechy laskowe²⁷⁸. W Bejrucie zauważa: *Miasto to położone jest u podnóża góry, otaczają je przyjemne ogrody orzechowych, daktylowych, pomarańczowych, cytrynowych, granatowych i podobnych drzew*²⁷⁹. W skalistej i pustynnej Ziemi Świętej wielkie wrażenie robiły na Lupoldzie pełne kwiatów i drzew doliny. Może pod wpływem przyrodnika Paludanusa zwracał uwagę na owoce i zioła, które w Niemczech są niezwykłe. Intensywnych wrażeń dostarczała też miejscowa fauna: w Trypolisie widział ogromnego żółwia, wielkiego ptaka²⁸⁰, owcę o długich uszach i krótkim, grubym ogonie²⁸¹, kozła z uszami zwisającymi jak u psa myśliwskiego, zastanowiła go mała ilość bydła (*Fhe*), zadziwił napotkany na górze Syjon kameleon i jego umiejętność zmiany barwy skóry, bo *gdy na jakąś tkaninę usiądzie, jej barwę przybiera, a nie jest wcale większy od myszy*²⁸².

Opowieść Wedla o przeżyciach w Ziemi Świętej jest dziełem niejednorodnym. Od momentu przybycia do Jerozolimy autora opuszcza zwykła swada i werwa, wyraźnie chce przekazać czytelnikowi jak najwięcej z tego, co zobaczył, ale w jego wspomnieniach słychać przede wszystkim echo głosów franciszkańskich przewodników. Na tle dzienników Rauwolfa, Schweiggera, Buchenbacha czy Radziwiłła, ludzi o doskonałym, humanistycznym wykształceniu, świetnie obeznanym z historią, mających wiedzę teologiczną, relacja Wedla wypada dość słabo, ale od razu dodać trzeba, iż wielu innych także nie udźwignęło wyzwania, jakim było spotkanie z dziedzictwem, duchowością i symboliką Ziemi Świętej. Wyruszając z Krępcewa, nie myślał zapewne o swej podróży w kategoriach obcych luteranom pielgrzymek. W Ziemi Świętej musiało stać się dla niego jasne, że nie można być tylko turystą, gdy wędruje się śladami Boga. Dla tej perspektywy nie potrafił znaleźć właściwych środków wyrazów. Własnych przeżyć w tych miejscach nie zawsze umiał lub może nie chciał wyrazić. Ta powściągliwość niestety nie służy jego prozie. Talent narracyjny pana na Krępcewie ponownie rozkwitnie nad Nilem.

Pomimo sygnalizowanego schematyzmu wspomnień z tej części wędrowki, w *Opisie podróży* zdarzają się perełki, jak choćby ze swadą wojaka opowiedziane konflikty z muzułmanami, czy znakomicie odtworzony dialog z minorytami w sprawie spowiedzi. W całej relacji zaś wyróżniają się opisy wyprawy w Góry Libanu, a z wcześniejszych – Wenecji i Cypru.

Podkreślić też należy, że podróżnik był nie tylko dobrym obserwatorem, ale też pilnym słuchaczem opowieści ludzi znających dzieje i współczesność Lewantu. Niezmienną zaletą prozy Wedla pozostaje krytycyzm, dystans i ironia.

²⁷⁸ Wedel 1895, 69-70.

²⁷⁹ Emir Mansur Assaf (1528-1579).

²⁸⁰ Na podstawie opisu M. Bär sugeruje, iż mógł być to drop, łac. *trappen*.

²⁸¹ Rasa nazywana *Fettsteisschafe*, *Fettschwanzschafe*, fat-tailed sheep.

²⁸² Wedel 1895, 113. Kwestię optyki postrzegania przyrody przez podróżników polskich przedstawił A. Kucharski. *Kucharski* 2013, 267-303.

Według tradycji pielgrzymkę Wedla do Jerozolimy upamiętniać ma stela w Krępcowie. Jako pierwszy opisał ją Ludwig Brüggemann: *niedaleko od wsi Krępcowo przy drodze prowadzącej na Stargard stoi kolumna z krucyfiksem i nieczytelnym napisem, wyciosana w kamieniu polnym. Leopold von Wedel, który w latach 1570 do 1580 odbył podróż do Jerozolimy i na górze Synaj uzyskał [przyjęcie] do zakonu rycerskiego, jak na pewnej przez niego fundowanej chrzcielnicy stoi, polecił ustawić tę kolumnę w takiej samej odległości od starego zamku, jak Golgoty od bramy Jerozolimy*²⁸³. Blisko sto lat później powtórzył to prawie dosłownie Heinrich Berghaus: *Wśród Wedlów, panów zamku w Krępcowie, był w XVI w. Lupold, który w latach 1570-1580 odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej i na Synaju przyjęty został do rycerskiego zakonu św. Jana z Jerozolimy, jak stoi na ufundowanej przez niego chrzcielnicy. Na pamiątkę swej pielgrzymki wznosił Lupold v. W. niedaleko od wsi Krępcowo, przy drodze na Stargard granitową kolumnę z krucyfiksem i napisem, który dziś jednak jest nie do odczytania. Oddalenie tej kolumny dziękczynnej (Danksäule) od starego zamku w Krępcowie, który w XVI w. nie był już zamieszkaany, jest takie, jak odległość Golgoty od bram Świętego Miasta*²⁸⁴.

W literaturze przyjęto te informacje, choć nie mają one żadnego potwierdzenia źródłowego, bowiem ani Lupold, ani Joachim Wedel Młodszy, autor *Księgi Domowej*, nie wspominają o wystawieniu kolumny. Wydaje się także, iż taka forma upamiętnienia pielgrzymki byłaby właściwsza dla potrydenckiej pobożności katolickiej, niż dla luterkańskiej, niechętnej religijnemu pielgrzymowaniu. Czy więc rzeczywiście krępcowski pomnik to element komemoracji odbytej drogi?

Kompozycja krzyża w Krępcowie przypomina znajdującą się na stargardzkim krzyżu pokutnym, pochodzącym z lat 40. XVI w.²⁸⁵ Wydaje się, że podobny jest też użyty materiał, wapień, który dotarł na Pomorze z Gotlandii lub Olandii²⁸⁶. Również późnogotycka forma pisma, zarówno napisu *INRI* ujętego w banderolę nad wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego, jak i tekstu poniżej krucyfiksu²⁸⁷ zdaje się wskazywać na okres wcześniejszy niż koniec XVI w. Hugo Lemcke zwracał uwagę na podobieństwo obiektu *do tak zwanych krzyży pokutnych*, ale napis uznał za pasujący do informacji Brüggemanna²⁸⁸.

Wyryta na kolumnie inskrypcja nie ma charakteru dziękczynnego, jak sugerował Berghaus, ale błagalny, co dobrze oddaje ludowa nazwa obiektu: *Bittkreuz* (Krzyż Prośby). Napis w języku pomorskim głosi: *biddet got vor alle cristen selen* (proście Boga za dusze wszystkich chrześcijan). Podobne słowa znajdują się na epitafium obrazowym rycerza Grantzina w konkatedrze w Kołobrzegu z roku 1492: *biddet got vor sinnet* [ew.

²⁸³ Brüggemann 1784, 137.

²⁸⁴ Berghaus 1868, 690.

²⁸⁵ Innego zdania jest Arleta Majewska, która podkreśla, iż krzyże były dziełem innych rzemieślników – por. Majewska 2003, 411. Datowanie krzyża na podstawie napisu głoszącego, że w roku 1542 Hans Billeke został zabity przez Lorenza Madera (*A[n]no x.v.iii. erschlage[n]. hans.billeke. vo[n] lore[n]tz. mader. mith. eim. schane. yser. siner. moder. syster. so[n]*). Analizę cech formalnych i historii krzyża stargardzkiego przeprowadziła Arleta Majewska 2003, 409-411.

²⁸⁶ W kontekście opublikowanego w 2010 r. artykułu Michała Wardzyńskiego rozważenia wymaga pochodzenie budulca obu obiektów, możliwe, że użyty wapień pochodził nie z Gotlandii, jak najczęściej się przyjmuje, ale z Olandii. – Wardzyński 2010, 45-51. Pani Jolancie Aniszewskiej bardzo dziękuję za wskazanie tej publikacji.

²⁸⁷ Majewski 2010, 383-384.

²⁸⁸ Lemcke 1906, 382-383.

siuert]²⁸⁹ *grantzins sele un[nd] alle kristen selen* (proście Boga za duszę grzesznego [ew. Siwerta/Zyberta] Grantzina i za dusze wszystkich chrześcijan) i na epitafium nieznaney z nazwiska wdowy lub beginki z roku 1490, które dziś znajduje się w St. Annen-Museum w Lubece: *Biddet got vor alle kristen selen vn[ud] wes gnedich my arme sunder pater noster 1490* (proście Boga za dusze wszystkich chrześcijan i o łaskę dla mnie biednego grzesznika, Ojczy nasz 1490)²⁹⁰.

Fundacja steli mogła łączyć się z tragicznymi wydarzeniami związanymi z historią Krępcewa, takimi jak dwukrotne spalenie się zamku za czasów Kurta Wedla, ojca Lupolda, o czym wspomina Joachim²⁹¹ lub z epidemią dżumy w 1549 r., również przez niego wspomnianą²⁹². Usytuowanie kolumny w relacji do *starego zamku w Krępcewie, który w XVI w. nie był już zamieszkaany* także podważa jej związki z Lupoldem, wydaje się bowiem, że gdyby to on był fundatorem, za punkt odniesienia powinien przyjąć raczej nowy zamek.

Zarówno Brüggemann, jak Berghaus podają, iż informacja o odbytej podróży do Ziemi Świętej, którą obaj źle datują, i o upamiętnieniu tego wydarzenia przez ustawienie krzyża, znajdowała się na chrzcielnicy fundacji Lupolda i jego żony. Żaden z nich jednak tego obiektu nie oglądał²⁹³. Hugo Lemcke, który chrzcielnicę widział ostrożnie stwierdza, że *chrzcielnica nie zawiera dziś informacji o fundacji krzyża*²⁹⁴.

Wątpliwości zgłoszonych wobec tradycyjnego ujmowania przyczyny wystawienia steli w Krępcewie nie udało się niestety rozwiązać wskazaniem, kto i dlaczego kazał wznieść ten obiekt²⁹⁵.

Brüggemann pisząc, iż *Wedel na górze Synaj uzyskał [przyjęcie] do zakonu rycerskiego*, a Berghaus dodając, jak się wydaje zupełnie dowolnie, iż był to zakon joannitów, otworzyli kwestię, którą trzeba rozważyć: czy Wedel uzyskał w Jerozolimie tytuł rycerza Grobu. Ani podróżnik, ani Jost Fögelli nie piszą, by ktokolwiek z ich kompanii dostąpił pasowania²⁹⁶. Możliwe więc, że ceremonia taka się nie odbyła, choć niektórzy z uczestników wyprawy w późniejszych latach posługiwali się rycerskimi tytułami, a w każdym razie byli z nimi wymieniani. Na przykład Fögelli wzmiankowany jest jako: *Johanniter-Ritter, Ritter des Heiligen Michael, Ritter vom Heiligen Grab, Ritter*

²⁸⁹ Jarzab 2015, 122; Puławski 2016, 98.

²⁹⁰ Dolnoniemiecki czasownik *bidd'n* – tłumaczony jest jako: *bitten, betteln*. – por. Danneil 1859, 17; Machura 2015; *Gedenktafel einer Witwe*, St. Annen-Museum, Lübeck.

²⁹¹ Wedel 1882, 9.

²⁹² Wedel 1882, 155. Jeśli kolumnę ufundowano jako formę upamiętnienia zmarłych na dżumę, może ustawiono ją na miejscu ich pochówku. Zmarłych na epidemie nie grzebano na cmentarzach przykościelnych.

²⁹³ Podkreślić trzeba, iż relacja Berghausa jest oparta na tekście Brüggemanna, nie jest źródłem niezależnym.

²⁹⁴ Lemcke 1906, 383. Poszczególne kwatery chrzcielnicy wypełniały alegorie trzech cnót kardynalnych (zabrakło miejsca dla czwartej: *Temperantia*, Umiarkowanie, wyjątkowo obcej Lupoldowi): *Prudentia* (roztropność), *Patientia* (cierpliwość, ale powinna być *Iustitia* – Sprawiedliwość), *Fortitudo* (męstwo) i pięciu zmysłów *Visus* (wzrok), *Auditus* (słuch), *Odoratus* (węch), *Cvustus* (smak), *Tactus* (dotyk). Personifikujące je żeńskie postacie były obnażone i prawie nagie. Pokrywę zdobyły herby Wedłów po prawej i Eickstedtów po lewej stronie. Wyobrażenie zmysłów nawiązuje być może do myśli Grzegorza Wielkiego, który (...) *przyjmuje, że ludzka dusza przylega (inherere) do ciała posiadającego zmysły (corporis sensus): wzrok (visus), słuch (auditus), smak (gustus), węch (odoratus) i dotyk (tactus). Te zmysły w nawiązaniu do alegorycznej interpretacji proroka Jeremiasza (Jr 9, 21) uważa za okna (fenestras), które są jakby jakimiś otworami, kanałami, przez które ludzki duch ma kontakt z zewnętrzną rzeczywistością* – por. Kashchuk 2011, 347-348.

²⁹⁵ Wydaje się, że ludowe opowieści długo karmiły się przygodami podróżnika, czego dowodem był jeszcze jeden kamień zwany „Betelejem” (*Stein Bethlehem*), o którym F.W. Schmidt pisał, iż *leży po prawej stronie drogi na Morzycę (Blumberg) i jest tak oddalony od Krępcewa, jak Betelejem od Jerozolimy* – por. Schmidt 1922, 192. F.W. Schmidt wspomina także, że we wsi przy rowach granicznych (*am Grenzgraben*) w kierunku Koszewka (*Klein Küssow*) był jeszcze Kamień Ofiarny (*Opferstein*) oraz oczywiście *sternen krüz* – por. Schmidt 1922, 193-194.

²⁹⁶ King 2009, 162, 164.

*der Heiligen Katharina vom Berg Sinai*²⁹⁷. Norbert King stanowczo stwierdza, iż Fögelli nie był pasowany, jako pasowanego nie wymienia go także matrykuła rycerzy Grobu prowadzona w Kustodii na Syjonie²⁹⁸. Badacz sugeruje, że w przypadku niezwykle ambitnego Josta Fögelliego uzyskanie tytułu rycerza Grobu mogło wręcz stanowić cel podjęcia wyprawy, a bezpośrednim impulsem – jego zbliżające się małżeństwo, bowiem wyprawa do Jerozolimy była ciągle najłatwiejszym i najtańszym sposobem uzyskania pożądanej godności²⁹⁹. Z tytułem rycerza Grobu w tradycji rodzinnej wspominany był też Hans Diepold von Gemmingen³⁰⁰. W obu przypadkach ma miejsce albo uzurpacja, lub, co wydaje się prawdopodobniejsze, w tych honorach odbija się przekonanie współczesnych, że szlachcicowi, który odwiedził Jerozolimę taka godność przysługuje bez żadnych dodatkowych formalności. Lupold Wedel, o ile można stwierdzić, z tytułem rycerza Grobu nie występował, ale jak wszyscy uczestnicy pielgrzymki miał prawo do pewnych honorowych sygnałów swej obecności w Ziemi Świętej. Ci bowiem, którzy byli w Jerozolimie i w klasztorze św. Katarzyny w Betlejem mogli umieścić po jednej stronie swego herbu krzyż jerozolimski, a po drugiej – emblemat przedstawiający połowę koła przebitego mieczem, ci zaś, którzy dotarli na Górę Synaj – pełne koło przebite mieczem³⁰¹. Z prawa tego korzystali, o czym świadczą rysunki ich herbów w sztambuchu Paludanusa (por. ilustracje). Zagadkę przynależności Wedla do Zakonu Grobu uznać należy na tym etapie badań za nierozstrzygniętą.

Bez wątplenia wspomnienia Lupolda Wedla stanowią ciekawy, wymagający kontynuacji temat³⁰². Każdy z podjętych wątków stanowić może samodzielne zagadnienie badawcze, warte rozpatrzenia na szerokim tle porównawczym, tak więc powyższe uwagi mają jedynie charakter wstępny i rozwinięte będą w drugiej części artykułu poświęconej wyprawie na Synaj i do Egiptu.

Bibliografia

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Zakład Narodowy im. Ossolińskich (ZNO)

Zbiór miscelaneów z XVII w. dotyczących Prus Królewskich i Gdańska oraz spraw skarbowych Polski (ZM)

334/II L. Wedel, *Peregrinatio Hierosolimitana et Montis Synai et Aegypti nobilis Leopoldi de Wedell in Pomerania oriundi anno 1575*, k. 271-351.

²⁹⁷ King 2009, 162.

²⁹⁸ Norbert King powołuje się w tym miejscu na wydanie: *Registrum Equitum SSmi Sepulchri D.N.J.C. (1561-1848). Manoscritti dell'Archivio storico della Custodia di Terra Santa a Gerusalemme*, hrsg. Michele Piccirillo, Jerusalem – Mailand 2006. King 2009, 164. Badacz dodaje, że od 24 sierpnia 1576 r. do 29 października 1581 r. nie ma zapisów świadczących o kreacji nowych rycerzy, choć w relacjach podróżniczych informacje o otrzymywaniu tym okresie tego tytułu przez pielgrzymów się pojawiają – por. King 2009, 165, 167.

²⁹⁹ King 2009, 172.

³⁰⁰ King 2009, 166.

³⁰¹ Kościelna 2016b, 138.

³⁰² Interesującą propozycję badania literatury podróżniczej narzędziami geopolityki zgłosiła Katarzyna Ossowska – Ossowska 2014, 21-33.

Koninklijke Bibliotheek Nationale Bibliotheek van Nederland·Haag (KBNB)

KW 133 M 63 Bernardus Paludanus (Berent ten Broecke) *Album amicorum van Bernardus Paludanus (=Berend ten Broeke) (1550-1633)*.

wersja elektroniczna, [dostęp: 1 sierpnia 2016].

<http://www.europeana.eu/portal/pl/record/92065/BibliographicResource_1000056124222.html>

Yale University Library – The Beinecke Rare Book & Manuscript Library (Beinecke)

MS 457 *Mores Italiae*,

wersja elektroniczna, [dostęp: 1 sierpnia 2016], <<http://brbl-dl.library.yale.edu/vufind/Record/3432900>>.

Los Angeles County Museum of Art (LACMA)

Album Amicorum of a German Soldier, wersja elektroniczna, [dostęp: 15 sierpnia 2016], <<http://collections.lacma.org/node/172051>>.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bünting H. 1581. *Itinerarium sacrae scripturae. Das ist ein Reisebuch über die ganze heilige Schrift in zwey Bücher geteilt*. Wittenberg.

Breuning von Buchenbach J.B. v. 1612. *Orientalische Reyß Deß Edlen unnd Besten Hanß Jacob Breüning von und zu Buochenbach so er selb ander in der Tuerckey under deß Tuerckischen Sultans Jurisdiction und Gebiet so wol in Europa als Asia unnd Africa ohn einig Cuchtum oder FreyGleit benantlich in Griechen Land Egypten Arabien Palestina das Heylige Gelobte Land und Syrien nicht ohne sondere grosse Gefahr vor dieser Zeit verrichtet. Alles in Fuennff unterschiedliche Meerfahrten disponiert und abgetheylet auch was in einer jeden derselben von tag zu tag fuergangen ordentlich vom Authore selbsten verzeichnet: darinn ein jede abgesonderte Materi under ihr eigen Capitel oder Titul gebracht und mit schönen Kupfferstuecken gezieret. Mit angenehckter Summarischer Computation aller Meylen: sampt einem kurtzen Appendice, und außfuehrlichen Registern so wol der Capitel als anderer denckwirdigen Sachen. Mit Roem. Kays. May. Freyheit. Strassburg.*

Birken S. von. 1669. *Hochfürstlicher Brandenburgischer Ulysses oder Verlauf der Länder Reise, welche der Durchleuchtigste Fürst und Herr Herr Christian Ernst, Marggraf zu Brandenburg, ... Durch Teutschland, Frankreich, Italien und die Niderlande ... hochlöblichst verrichtet; Aus denen mit Fleiß gehaltenen Reis-Diariis zusammengetragen und beschrieben durch Sigmund von Birken. Bayreuth.*

Ecklin D. 1574. *Wandel oder Reissbüchlin M. Daniel Ecklins, seiner Reyss, so er gethan hat, von Arow, gahn Jerusalem, zu dem heiligen Grab, Was er in der zeit gesehen und erlitten: Mit sampt einer kurtzen beschreibung des gelopten Landts, und der Statt Jerusalem, wie es zu dieser zeit hierumb ein gestalt hat.* [Basel].

Friedeborn P. 1624. *Descriptio urbis Stetinensis, topographica, historica, cum icone, enium loci adumbrante conscripta in Dei sospitatoris laudem Iustam Patriae devotionem.* Stetini.

- Friedeborn P. 2016. *Opis miasta Szczecina*, opr. i przekł. A. Borysowska. Warszawa.
- Hainhofer F. 2000. *Filipa Hainhofera dziennik podróży, zawierający obrazki z Frankonii, Saksonii, Marchii Brandenburskiej i Pomorza w roku 1617*, tłum. K. Gołda. Szczecin.
- Heberer M. 1610. *Aegyptiaca Servitvs: Das ist Warhafte Beschreibung einer Dreyjährigen Dienstbarkeit So zu Alexandrien in Egypten ihren Anfang vnd zu Constantinopel ihr Endschafft genommen. Mit zwo angehenckten Reisen die er nach seiner Dienstbarkeit in Vier Königreich Böhem Polen Schweden Dennemarckt ... vollbracht Gott zu Ehren und dem Nechsten zur Nachrichtung in Drey unterschiedene Bücher außgetheilet und mit etlichen Kupfferstücken in Druck verfertiget Durch Michael Heberer von Bretten ...* Heydelberg.
- Hertzberg B. 1621. *Manus Purpurata Die Blutige und Seeligmachende PurpurHand Christi Jesu welche alle rothe und blawe Petechialische Flecken Leibes und der Seelen hinweg nemen kann Ex Psal. 31. v. 16. Meine Zeit stehet in deinen Händen etc.: Bey der Sepultur Deß ... Herren Johan Ernesti von Schlieben, designirten Comptor zur Lietzen Domherren zu Brandenburg ... Deß ... Herrn Adam von Schlieben, Churf. Brand. geheimbten Rathts ... geliebten Sohnes Welcher den 23. Julij ... A. 1620. in Christo seeliglich entschlaffen und am tage Bartholomaei den 24. August. gantz Adelich zur Erden bestetigt.* Franckfurt an der Oder.
- Kantzow T. 2005. *Pomerania: kronika pomorska z XVI wieku 2*, tłum. K. Gołda, tłum. tekstów łac. E. Buszewicz; przyp. i kom. T. Białecki, E. Rymar. Szczecin.
- Müntzer W. 1624. *Reyßbeschreibung des gestrengen und vesten Herrn Wolffgang Müntzers von Babenberg, Ritters etc., von Venedig auß nach Jerusalem, Damascum und Constantinopel und dann wider nacher Venedig.* Nürnberg.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. 2000, tłum. Zespół. Wyd. Pallottinum. Warszawa-Poznań.
- Radziwiłł „Sierotka” M.K. 1962. *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu. 1582-1584*, oprac. L. Kukulski. Warszawa.
- Rauwolf L. 1582. *Leonharti Rauwolfen, der Artzney Doctorn, vnd bestelten Medici zů Augspurg. Aigentliche beschreibung der Raiß, so er vor diser zeit gegen Auffgang inn die Morgenländer fürnemlich Syriam, Iudaeam, Arabiam, Mesopotamiam, Babyloniam, Assyriam, Armeniam [et]c. nicht ohne geringe mühe vnnnd grosse gefahr selbs volbracht neben vermeldung vil anderer seltzamer vnd denckwürdiger sachen, die alle er auff solcher erkundiget, gesehen vnd obseruiert hat. Alles in drey vnderschiedliche Thail mit sonderem fleiß abgethailt, vnd ein jeder weiter in seine sondere Capitel, wie dero innhalt in zů end gesetztem Register zufinden.* Laugingen.
- Scheidt H. 1615. *Kurtze Beschreibung der Reise von Erffurdt aus Thuringen nach Jerusalem.* Erfurt.
- Schweigger S. 1608. *Ein neue Reyßbeschreibung auß Teutschland Nach Constantinopel und Jerusalem.* Nürenberg.
- Seydlitz M. 1580. *Gründtliche Beschreibung Der Wallfahrt nach dem heiligen Lande, Neben vermeldung der jemmerlichen vnd langwirigen Gefengnuß derselben Gesellschaft, &c. Gestellet durch den Edlen, Ehrnvhesten, Melchior von*

Seydlitz, auff Nicklaßdorff vnd Wirben, in Schlesien, Welcher persönlich solcher Noth vnd Elend außgestanden. Auff's neue vom Autore vbersehen vnd corrigirt [...]. Görlitz.

- Vecellio C. 1598. *Habiti antichi et moderni di tutto il Mondo di Cesare Vecellio: di nuouo accresciuti di molte figure.* Venetia.
- Wedel J. v. 1882. *Hausbuch des Herrn Joachim von Wedel auf Krempzow Schloss und Blumberg erbgesessen*, hrsg. durch Julius Freiherrn von Bohlen Bohlendorff. Tübingen.
- Wedel L. v. 1895. *Lupold von Wedel's Beschreibung seiner Reisen und Kriegserlebnisse.* Nach der Urhandschrift herausgegeben und bearbeitet Max Bär. Stettin.

LITERATURA

- Arnott P. D. 2002. *Public and Performance in the Greek Theatre.* London-New York.
- Bär M. 1895. *Einleitung.* W: *Lupold von Wedel's Beschreibung seiner Reisen und Kriegserlebnisse.* Nach der Urhandschrift herausgegeben und bearbeitet Max Bär. Stettin, 1-34.
- Becker C.F. 1855. *Die Tonwerke des XVI. und XVII. Jahrhunderts; oder, Systematisch-chronologische Zusammenstellung der in diesen zwei Jahrhunderten gedruckten Musikalien.* Leipzig.
- Berghaus H. 1868. *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen: enthaltend Schilderung der Zustände dieser Lande in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts. Die Kreise Greifenhagen und Piritz 3.* Anklam-Berlin.
- Bernatowicz T. 1990. *Peregrinus et miles Christianus. O nagrobku Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” w Nieświeżu.* *Biuletyn Historii Sztuki* 52 (3-4), 227-249.
- Bez autora. 1862. *Lupold von Wedel's Zug nach Syrien und Jerusalem 1578.* *Wochenblatt der Johanniter-Ordens-Balley Brandenburg* 3(14), 65-68.
- Biederstedt R. 1994. *Münzen, Gewichte und Maße in Vorpommern im 16. und frühen 17. Jahrhundert. Ein Beitrag zur historischen Metrologie der südlichen Ostseeküste.* *Baltische Studien NF* 80, 42-51.
- Boblenz F. 1993. *Ein niederländischer Stammbucheintrag des Johann Wilhelm Neumair von Ramsla aus Weimar für Bernardus Paludanus in Enkhuizen von 1597.* W: J.J. Berns, D. Ignasiak (red.), *Frühneuzeitliche Hofkultur in Hessen und Thüringen.* Jena, 262-285.
- Brenner P.J. 1990. *Der Reisebericht in der deutschen Literatur: Ein Forschungsüberblick als Vorstudie zu einer Gattungsgeschichte.* Tübingen.
- Brüggemann L.W. 1784. *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preußischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern: Welcher die Beschreibung der zu dem Gerichtsbezirk der Königl. Landescollegien in Stettin gehörigen Hinterpommerschen Kreise enthält, des zweiten Theils erster Band.* Stettin.
- Bülow G. v. 1877. *Eickstedt Valentin von.* W: *Allgemeine Deutsche Biographie* 5. Leipzig, 746-747.
- Burkiewicz Ł. 2010. *Królestwo Cypru jako obiekt zainteresowań państw śródziemnomorskich w latach 1192-1489. Próba zarysowania problemu.* *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 137, 27-42.

- Clark S.E. 2013. *Protestants in Palestine: Reformation of Holy Land Pilgrimage in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, University of Arizona, mps rozprawy doktorskiej, [dostęp: 21 czerwca 2016], <<http://arizona.openrepository.com/arizona/handle/10150/312483>>.
- Chlebowska A. 1997. Rodzina Flemmingów na Ziemi Kamieńskiej do połowy XVIII w. *Przegląd Zachodniopomorski* 41 (1-2), 65-82.
- Chlebowska A. 1998. Jeszcze w sprawie początków pomorskiego rodu Flemmingów. *Przegląd Zachodniopomorski* 42 (4), 238-241.
- Craig L.A. 2003. "Stronger than men and braver than knights": women and the pilgrimages to Jerusalem and Rome in the later middle ages. *Journal of Medieval History* 29, 153-175.
- Danneil J.F. 1859. *Wörterbuch der altmärkisch-plattdeutschen Mundart*. Salzwedel.
- Denke A. 2011. *Konrad Grünembergs Pilgerreise ins Heilige Land 1486. Untersuchung, Edition und Kommentar*. Weimar.
- Diesbach M. d. 1893. Les pèlerins fribourgeois à Jérusalem (1436-1640). Etude historique. *Archives de la Société d'histoire du Canton de Fribourg* 5, 189-282.
- Diesbach M. d. 1901. Le pèlerinage en Terre-Sainte de Josse Voegeli 1578. *Revue historique vaudoise* 9, 22-29.
- Dienemann J.G. 1767. *Nachrichten vom Johanniterorden: insbesondere von dessen Herrenmeisterthum in der Mark, Sachsen, Pommern und Wendland, wie auch von der Wahl und Investitur des jetzigen Herrenmeisters, Prinzen August Ferdinands in Preussen Königl. Hoheit, nebst einer Beschreibung der in den Jahren 1736, 1737, 1762 und 1764 gehaltenen Ritterschläge*. Berlin.
- Dlabac J.B. 1815. *Allgemeines historisches Künstler-Lexikon für Böhmen und zum Theil auch für Mähren und Schlesien*. Praha.
- Dorninger M.E. 2007. *Pilgereisen im Mittelalter. Christliche Fernpilgerziele am Beispiel von Jerusalem und Santiago de Compostela*. Salzburg: [dostęp: 4 sierpnia 2016] http://www.uni-salzburg.at/fileadmin/oracle_file_imports/549750.PDF.
- Eytelwein J.A. 1810. *Vergleichung der in den königlich preussischen Staaten eingeführten Maße und Gewichte*. Berlin.
- Fétis F.-J. 1883. *Biographie universelle des musiciens, et bibliographie générale de la musique* 5. Paris.
- Grundmann Ch.W. 1744. *Versuch einer Ucker-Märckischen Adels-historie* 1. Prenzlau.
- Heyd W. 1891. Schweigger Salomon. W: *Allgemeine Deutsche Biographie* 33. Leipzig, 339-340.
- Jarząb W. 2015. Wdzięczność umarłych. Średniowieczny motyw alegoryczny w kołobrzescim epitafium obrazowym Zyberta Grantzina znanym jako „rycerz na cmentarzu”. W: J. Kochanowska (red.), *Trzebiatów - spotkania pomorskie 2014*. Trzebiatów. 191-136.
- Kashchuk O. 2011. Księga Rodzaju jako źródło duchowej inspiracji w „Moralia in Iob” św. Grzegorza Wielkiego. *Biblia et Patristica Thoruniensis* 4, 341-360.
- Kempa T. 1997. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” a unia brzeska. *Czasy Nowożytne* 2, 47-63.
- King N. 2009. Die „Pilgerfartt“ des Freiburger Ritters Jost Fögelli (1578-1579). *Freiburger Geschichtsblätter* 86, 117-186.

- King N. 2010. Das Testament des Ritters Jost Fögelli von 1607. Ein Nachtrag. *Freiburger Geschichtsblätter* 87, 261-274.
- Klempin R. 1859. *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X.* Berlin.
- Kościelna J.A. 2015. Sztambuch Valentina Jurgi Winthera (1578-1623) jako źródło biograficzne. W: J. Kosman (red.), *Piśmiennictwo na Pomorzu Zachodnim do końca XVII w.* Szczecin, 123-162.
- Kościelna J.A. 2016a. Lupold von Wedel (1544-1615) w podróży do Anglii i Szkocji. Przyczynek o historii pomorskiej dyplomacji. W: R. Simiński, A. Szczepańska-Dudziak (red.), *Między misją a profesją. Ewolucja roli dyplomaty w stosunkach międzynarodowych na przestrzeni dziejów.* Szczecin, 93-114.
- Kościelna J.A. 2016b. *Pomorzanie w Ziemi Świętej (do końca XVI w.). Rekonesans badawczy.* Stargardia 10, 131-148.
- Kraack D. 2000. Vom Ritzen, Kratzen, Hängen und Hinsehen. Zum Selbstverständnis der spätmittelalterlichen und frühneuzeitlichen Reisenden auf dem Weg von der Heidenfahrt zur Kavaliertour. W: R. Babel, W. Paravicini (red.), *Grand Tour. Adeliges Reisen und Europäische Kultur vom 14. bis zum 18. Jahrhundert.* Akten der internationalen Kolloquien in der Villa Vigoni 1999 und im Deutschen Historischen Institut Paris 2000. Ostfildern, 145-171.
- Kraack D. 2002. Die Magie des (Wallfahrts-)Ortes und der Zwang zur Verewigung. Religiöse und profane Mobilität im Spiegel vormoderner (Pilger-)Graffiti. W: H. Kühne, W. Radtke, G. Strohmaier-Wiederanders (red.), *Spätmittelalterliche Wallfahrt im mitteldeutschen Raum: Beiträge einer interdisziplinären Arbeitstagung, Eisleben 7.-8. Juni 2002.* Berlin, 51-61. *Wersja elektroniczna [dostęp: 15 lipca 2016] <<http://edoc.hu-berlin.de/conferences/conf2/Kraack-Detlev-2002-09-08/PDF/Kraack.pdf>>.*
- Krzywy R. 2011. Deskrypcja Stambułu w „Przeważnej Legacyi” Samuela Twardowskiego wobec topiki laudatio urbis. *Pamiętnik Literacki* 102 (4), 41-58.
- Kucharski A. 2013. *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku.* Toruń.
- Lemcke H. 1906. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Pommern, T. 2, Bd. 2, H.7, Der Kreis Pyritz.* Stettin.
- Maciejewski J. 2002. Specyfika rękopiśmiennego obiegu literatury w XVI-XVIII wieku. *Napis* 8, 3-14.
- Majewska A. 2003. *Krzyż pokutny i krzyż dziękczynny.* Stargardia 3, 409-414.
- Majewski M. (red.). 2010. *Katalog zabytków powiatu stargardzkiego 2.* Stargard.
- Manikowska H. 2003. Koszty pielgrzymki Piotra Rindfleischa, kupca wrocławskiego do Ziemi Świętej. W: C. Buśko, J. Klápšte, L. Leciejewicz, S. Moździoch (red.), *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej.* Wrocław-Praha, 57-64.
- Manikowska H. 2008. *Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza.* Wrocław.
- Mączak A. 1980. *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII w.* Warszawa.

- Meid V. 2009. *Die deutsche Literatur im Zeitalter des Barock: vom Späthumanismus zur Frühaufklärung, 1570-1740*. München.
- Mruk W. 2001. Zaplecze techniczne pielgrzymowania i warunki pobytu pątników w Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV w. *Peregrinus Cracoviensis* 12, 51-66.
- Ossowska K. 2014. Pierwsze opisy podróży Polaków do Ziemi Świętej – wprowadzenie do badań w ujęciu geopoetyki. *Meluzyna* 2014 (1), 21-33.
- Paravicini W. (red.) 1994. *Europäische Reiseberichte des späten Mittelalters: eine analytische Bibliographie I: Deutsche Reiseberichte*. Frankfurt am Main-Berlin-Bern-New York.
- Paravicini W. 1995. *Die Preußenreisen des europäischen Adels*. Teil 2 (Beihefte der Francia 17 (2)). Sigmaringen.
- Paravicini W. 2005. Der Grand Tour in der europäischen Geschichte: Zusammenfassung. W: R. Babel, W. Paravicini (red.), *Grand Tour. Adeliges Reisen und Europäische Kultur vom 14. bis zum 18. Jahrhundert*. Akten der internationalen Kolloquien in der Villa Vigoni 1999 und im Deutschen Historischen Institut Paris 2000. Ostfildern, 657-674.
- Pietrzyk Z. 1997. „Tylem się w Strazburku nauczył...”. *Studia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki w Strasburgu w latach 1563-1564. Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 41, 159-167.
- Puławski A. 2016. Gotyckie uzbrojenie ochronne na epitafium Zyberta (Siwerta) Grantzina z 1492 roku z kościoła NMP w Kołobrzegu. W: J. Kochanowska (red.), *Trzebiatów - spotkania pomorskie 2015*. Trzebiatów, 97-103.
- Quirini-Popławska D. 1998. Pobyt w Wenecji pielgrzymów udających się do Ziemi Świętej w XIV i XV w. *Peregrinus Cracoviensis* 6, 27-45.
- Quirini-Popławska D. 2014. Podróże polskich duchownych do Padwy w XV i XVI w. W: D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz (red.), *Itinera clericorum. Kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*. Kraków, 225-255.
- Rackwitz M. 2007. *Travels to Terra Incognita. The Scottish Highlands and Hebrides in Early Modern Travellers' Accounts C. 1600 to 1800*. Münster-New York-München-Berlin.
- Ratzel F. 1890. Scheidt Hieronymus. W: *Allgemeine Deutsche Biographie* 30. Leipzig, 712.
- Röhricht R. 1890. *Bibliotheca geographica Palaestinae*. Berlin.
- Röhricht R. 1900. *Deutsche Pilgerreisen nach dem heiligen Lande*. Innsbruck.
- Rott D. 1995. *Staropolskie chorografie. Początki-rozwoj-przemiany gatunku*. Katowice.
- Rymar E. 2004. *Wielka podróż wielkiego księcia. Wyprawa Bogusława X Pomorskiego na niemiecki dwór królewski, do Ziemi Świętej i Rzymu (1496-1498)*. Szczecin.
- Scheutz M. 2005. Andacht, Abenteuer und Aufklärung – Pilger- und Wallfahrtswesen in der Frühen Neuzeit. *Österreich in Geschichte und Literatur* 49, 2-38.
- Schmidt F.W. 1922. Orts- und Flurnamen des Kreises Pyritz nördlich der Plöne. Bausteine für eine Siedlungs- und Kulturgeschichte des Pyritzer Kreises. *Baltische Studien NF* 24-25, 101-255.
- Spiess K-H. Reisen deutscher Fürsten und Grafen im Spätmittelalter W: R. Babel, W. Paravicini (red.), *Grand Tour. Adeliges Reisen und Europäische Kultur vom 14. bis zum 18. Jahrhundert*. Akten der internationalen Kolloquien in der Villa Vigoni 1999 und im Deutschen Historischen Institut Paris 2000. Ostfildern, 33-51.

- Stannek A. 2001. *Telemachs Brüder. Die höfische Bildungsreise des 17. Jahrhunderts.* Frankfurt am Main.
- Stich M. J. 2015. Stürme – Enge – Langeweile. Bemerkungen zum Alltag auf venezianischen Pilger-Galeeren im 15. Jahrhundert. *Biuletyn Polskiej Misji Historycznej/Bulletin der Polnischen Historischen Mission* 10, 369-396.
- Tobler T. 1867. *Bibliographica geographica Palaestinae: Zunächst kritische uebersicht gedruckter und ungedruckter beschreibungen der reisen ins Heilige Land.* Leipzig.
- Voss R. 1869. *Der Tanz und seine Geschichte eine kulturhistorisch-choreographische Studie; mit einem Lexikon der Tänze.* Berlin.
- Wardzyński M. 2010. Import kamieni i dzieł rzeźby z Gotlandii i Olandii do Rzeczypospolitej (od XIII do 2. połowy XVIII w.). *Porta Aurea* 9, 45-120.
- Wiedemann E. 1932. Pommersche Münzen, Masse und Gewichte in alter Zeit. *Blätter für Kirchengeschichte Pommerns* 9, 28-38.
- Wissgrill F.K. 1797. *Schauplatz des landsässigen Nieder-Oesterreichischen Adels vom Herren- und Ritterstande von dem XI. Jahrhundert an, bis auf jetzige Zeiten* 3. Wien.
- Wyrzykowska M. 2007. XVI-, XVII- i XVIII-wieczne pamiątki i diariusze polskiej szlachty jako świadectwo mentalności i stanu świadomości artystycznej. *Quart* 4(6), 40-55. http://www.historiasztuki.uni.wroc.pl/quart/pdf//quart04_Wyrzykowska.pdf.
- Wurzbach C. 1866. *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich* 15. Wien.
- Zarębski R. 2015. Bliski Wschód w XVI-wiecznych pamiątkach polskich (na przykładzie wybranych kręgów tematycznych). *Przegląd Orientalistyczny* 3-4, 179-190.

STRONY INTERNETOWE

- Gedenktafel einer Witwe*, St. Annen-Museum, Lübeck, sygn. 14 [dostęp: 6 września 2016], <<http://www.museen-sh.de/Objekt/DE-MUS-088015/lido/14>>.
- Grimm J. i W. 1889. *Deutsches Wörterbuch* 13, Sp. 1584-1586. <<http://woerterbuchnetz.de/DWB/?sigle=DWB&mode=Vernetzung&lemid=GP02241#XGP02241>>
- Machura W. 2015. *Kołobrzeg – Epitafium obrazowe rycerza Grantzina*, [dostęp: 6 września 2016], <<http://epigrafika.slupsk.pl/kolobrzeg-epitafium-obrazowe-rycerza-grantzina>>.
- Staatsbibliothek zu Berlin, *Projekt zur Erschließung historisch wertvoller Altkartenbestände*. [dostęp: 2016-12-09], <http://ikar.sbb.spk-berlin.de/werkzeugkasten/sonderregeln/4_3.htm>.
- Witkowska M. *Wyspa kotów*, [dostęp: 17 września 2016], <<http://podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,1597926.html>>.
- Wander K.F. 1867. Fröhlich [hasło], w: *Deutsches Sprichwörter-Lexikon*, Bd. II, Leipzig. [dostęp: 18 czerwca 2016], <<http://woerterbuchnetz.de/Wander/?sigle=Wander&mode=Vernetzung&lemid=WF00853#XWF00853>>.

Zusammenfassung

Lupolds von Wedel Bericht von der Reise in den Nahen Osten
(1578-1579).

Teil I: Peregrinatio Hierosolymitana Leopoldi de Wedell

In den Jahren 1578/79 reiste der pommersche Aristokrat Lupold von Wedel (1544–1615) aus Kremzow (poln. Krępczewo) ins Heilige Land und nach Ägypten. Die Impressionen von seinem Aufenthalt im Nahen Osten schrieb er in seinen Memoiren nieder, die erst im Jahre 1895 von Max Bär unter dem Titel *Lupold von Wedel's Beschreibung seiner Reisen und Kriegserlebnisse* verlegt wurden.

Der Beitrag ist Wedels Reise nach Palästina gewidmet. Die Autorin behandelt hier Fragen zur Motivation, zur Vorbereitung und zum Verlauf der Reise von Lupold Wedel. In diesem Text werden Wedels Verhältnis zu anderen christlichen Konfessionen und zu den Muslimen, die Art und Weise seiner Darstellung der Kultur und der Exotik des Orients sowie die Probleme der evangelischen Pilger im Heiligen Land thematisiert.

Außerdem greift die Autorin die ungeklärten Fragen zur Erinnerungsschrift an die Reise auf einer Säule in Kremzow und zur Würde Wedels als Ritter vom Heiligen Grab.



Ryc. 1. Sztambuch B. Paludanusa: Lupold von Wedel (Lupolt van Wedel), 18 lipca 1579 r.
National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 2. Sztambuch B. Paludanusa: Johann von Arnim (Johannes ab Arnim), 16 czerwca 1579 r.
National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 3. Sztambuch B. Paludanusa: Hans Sebald von Gemmingen. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 4. Sztambuch B. Paludanusa: Jost (Jodocus) Fögelli, Vogelli (Jodocus Fögelle), 16 maja 1579 r. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 5. Sztambuch B. Paludanusa: Reichart von Schönburg (Hans Reichart von Schonenburgk).
National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 6. Sztambuch B. Paludanusa: Johann von Hattstein (Johann vonn Hatstain zu Weilbach),
15 kwietnia 1579 r. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 7. Sztambuch B. Paludanusa: Statek na morzu. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 8. Sztambuch B. Paludanusa: Turek na koniu. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 9. Sztambuch B. Paludanusa: Derwisz. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 10. Sztambuch B. Paludanusa: Pielgrzymi muzułmańscy do Mekki. National Library of the Netherlands (www.europeana.eu)



Ryc. 11. Sztambuch B. Paludanusa: Podróż na wielbłądzie. National Library of the Netherlands
(www.europeana.eu)